Rok X
Nr. 276

ABC

NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.
PR
Warszawa,
sobota 28 września 1935 r.

NASZE ABC

W wirze alarmów wojennych

Od szeregu tygodni żyjemy w wirze alarmów wojennych. Zaczęło się od zatargu abisyńsko - włoskiego. Potem nastąpiło zaostrzenie stosunków angielsko - włoskich. Obecnie wysuwa się znów na plan pierwszy Kłajpeda, a na jej tle stosunki pomiędzy Niemcami a Litwą. Codziennie prasa alarmuje o nieuchronnej wojnie, aby następnego dnia alarmy swe odwołać. W każdym razie panuje powszechne przekonanie, że wybuch wojny nieomal wisi na włosku.

Jeśli się jednak głębiej spojrzy w sytuację międzynarodową, to trzeba dojść do wniosku, że alarmy wojenne są w znacznym stopniu przesadzone. Słuszność tego twierdzenia zobaczymy zupełnie wyraźnie, jeśli porównamy stosunki panujące w r. 1914 ze stosunkami obecnemi.

Przed r. 1914 od szeregu lat świat szedł nieuchronnie ku wojnie. Ustrój społeczny był ustabilizowany. Bogactwo stale wzrastało. Sprawy wewnętrzne narodu były mniej więcej uregulowane. Stąd energja narodu wyładowywała się nazewnątrz i trzeba było tylko odpowiedniej okazji, by na tem tle doszło do powszechnej wojny.

Zupełnie odmiennie przedstawia się sytuacja abisyńska. Dziś ustrój społeczny niemal wszystkich narodów europejskich stoi pod znakiem zapytania. Narody europejskie mają masę konfliktów wewnętrznych do rozstrzygnięcia. Muszą zwalczać nędzę, którą początkowo przyniosła wojna, a potem kryzys. Energja ich obecnie jest przedewszystkiem skierowania do wewnątrz.

W tych warunkach niema tej atmosfery, któraby z konieczności musiała prowadzić do wojny. Oczywiście, istnieje szereg zjawisk, które mogą wojnę wywołać. W szczególności sytuacja Włoch jest dziś tego rodzaju, że w pewnych okolicznościach nie będą się one od wojny uchylać. Mussolini zbyt daleko zaangażował się w pewne sprawy i niewiadomo, czy bez naruszenia prestiżu Włoch będzie się w stanie z nich wycofać.

Jeżeli niebezpieczeństwo wojny zostanie odwrócone to dlatego, że większość mężów stanu dzisiejszej Europy, przyzwyczajonych do ciągłego lawirowania, boi się skoku w niewiadomą i odpowiedzialności za konsekwencje kataklizmu. Inna rzecz, że pole lawirowania coraz bardziej się zwęża.

J. K.

Po 1-szym października

Zapadną ważne decyzje

w sprawie zwołania izb i zmiany rządu

P. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał wczoraj popołudniu do Spały, skąd powrócić ma we wtorek, 1 października.

Po powrocie ze Spały, spodziewany jest dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, zwołujący nowe Izby Ustawodawcze. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że termin pierwszego posiedzenia Sejmu i Senatu wypadnie znacznie wcześniej, niż określony przez konstytucję ostateczny termin zwołania Izb po wyborach, który wypada 20 października.

Sesja nowoobranych Izb otwarta będzie orędziem Prezydenta Rzeczypospolitej. W Sejmie przewodniczyć będzie pierwszemu posiedzeniu ze starszeństwa gen. Lucjan Żeligowski, który jest najstarszym z obranych posłów, w Senacie czterema najstarszymi senatorami są: Ukrainiec Horbaczewski oraz pp.: Sieroszewski, Malinowski i Bernard Chrzanowski. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przewodnictwo przypadnie w udziale p. Sieroszewskiemu.

Marszałkiem Sejmu zostanie wybrany, według wszelkiego prawdopodobieństwa, p. Stanisław Car. Jednym z wicemarszałków Sejmu ma zostać p. Podoski. Sprawa marszałkostwa Senatu nie jest jeszcze zdecydowana. Jest to stanowisko ważniejsze od stanowiska marszałka Sejmu, bowiem według nowej konstytucji, marszałek Senatu jest zastępcą Prezydenta Rzeczypospolitej. Wymienia się nazwisko płk. Prystora, jako kandydata na to stanowisko. Jednym z wicemarszałków Senatu zostanie prawdopodobni prof. Makowski.

Wobec bliskiego już zakończenia prac, związanych z wprowadzeniem w życie nowej konstytucji, co było głównem zadaniem gabinetu płk. Sławka, należy się spodziewać po powrocie p. Prezydenta ze Spały złożenia przez p. premjera Sławka dymisji całego rządu na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Wbrew pogłoskom i tysiącznym kombinacjom personalnym, jakie były już w prasie wymieniane, sprawa nowego rządu nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowana. Jest bardzo prawdopodobne, że premjer Sławek otrzyma od Prezydenta Rzeczypospolitej misję tworzenia nowego gabinetu i że nastąpi rekonstrukcja rządu ,obejmująca tylko kilka tek.

3 wicemarszałków zamiast 5

Jak zapewniają w kołach dobrze poinformowanych skład liczebny prezydjum nowego Sejmu, zostanie zmniejszony w porównaniu z poprzedniemi kadencjami ciał ustawodawczych wskutek zmniejszenia liczby mandatów poselskich.

Prezydjum Sejmu ma się składać z marszałka i trzech wicemarszałków, a nie jak poprzednio z pięciu wicemarszałków.

Tajemnicza zbrodnia na Woli

zaalarmowała policję warszawską

Komendę policji m. st. Warszawy i Urząd Śledczy zawiadomiono wczoraj o strasznem odkryciu na Woli, na polu w pobliżu glinianek, na t. zw. Sadurce.

Natychmiast na miejsce wysłano kilku oficerów policji mundurowej i śledczej, którzy prowadzą dochodzenie.

Na Woli znaleziono w miejscu mało uczęszczanem, we wgłębieniu, leżące zwłoki jakiegoś mężczyzny. Sądząc z oględzin denata, został on zamordowany prawdopodobnie we wtorek bieżącego tygodnia. Zwłoki ofiary tajemniczego mordu przewieziono do gabinetu medycyny sądowej, gdzie będą poddane szczegółowej sekcji, dla ustalenia przyczyny zgonu.

Jak ustalono, nieznanego osobnika zamordowano na tle porachunków partyjnych lub osobistych pomiędzy zwalczającemi się na Woli bandami złodziei i oszustów. Przybyli na miejsce funkcjonarjusze 10-ej brygady stołecznego urzędu śledczego dokonali szczegółowych oględzin miejsca zbrodni, oraz oględzin zwłok zamordowanego. Z pobieżnych oględzin stwierdzono tylko, że jest to mężczyzna w wieku 30 — 40 lat, chrześcijanin. Policja dotychczas nie może ustalić jego nazwiska.

Sekcja zwłok, przeprowadzona w gabinecie medycyny sądowej, rzuci niewątpliwie wiele światła na ofiarę zbrodni.

Dochodzenie ministerjalne

w gimnazjum im. Mickiewicza

Wydział Szkolnictwa Średniego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na skutek poruszanej w ostatnich dniach na łamach prasy sprawy samobójstwa ucznia 8 klasy gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Warszawie, ś. p. Mioduszewskiego, przeprowadza skrupulatne dochodzenie.

Delegat ministerjalny przesłuchał w b. tygodniu członków ciała nauczycielskiego w gimnazjum i kilku uczniów.

Sytuacja w szkole nie uległa zmianie, choć lekcja matematyki p. Hornowskiego w klasie 8 odbyła się bez żadnych przeszkód. Przed lekcją odwiedził klasę dyrektor, p. Dadlez i wychowawca klasy p. Strycharski. Uprzedzono uczniów, że próba zakłócenia spokoju na lekcji ukarana będzie natychmiastowem wydaleniem ze szkoły i nieprzyjęciem do gimnazjów na całym terenie Polski. Na lekcji p. Hornowskiego asystował dyrektor gimnazjum i wychowawca klasy.

Nie trzeba dodawać, że w tych warunkach lekcja przebiegła wśród grobowej ciszy. Każdy też zrozumie, że uniknięcie niepokojów w szkole tego rodzaju metodą musiało zrobić wrażenie na uczniach gimnazjum.

Order Orła Białego

dla marsz. Prezana

BUKARESZT, 27.9. PAT. Przybył tu płk. Morawski, wiozący insygnja orderu Orła Białego dla maszałka Prezana, witany na dworcu przez posła Arciszewskiego

Pogłoski o wystąpieniu Włoch z Ligi

Pośpieszna praca Komitetu 13-u

GENEWA, 27.9. Komitet 13 odbył dziś 2-godzinne posiedzenie, na którem rozpoczął swe prace nad raportem z art. 15 p. 4 paktu Ligi Narodów.

Na przewodniczącego Komitetu 13 wybrano Madariagę, który w ten sposób łączy w swej osobie zarówno przewodnictwo koncyljacyjnej piątki, jak i rekomendacyjnej trzynastki.

Przedewszystkiem zajmowano się żądaniem Abisynji wysłania obserwatorów dla stwierdzenia ewentualnej agresji, gdyby ona nastąpiła. Premjer Laval wyrazić miał pewne wątpliwości co do celowości wyjazdu obserwatorów, którzy mogliby tam przybyć za późno. Wątpliwości, wyrażone przez Lavala, potwierdzałyby kursujące dziś w Genewie pogłoski, że wystąpienia włoskiego należy się spodziewać lada dzień, co zresztą wywołało w Genewie powszechny nastrój pesymizmu.

Ostatecznie postanowiono wyłonić podkomitet trzech ekspertów, mianowicie w składzie eksperta francuskiego, brytyjskiego i hiszpańskiego, jako znawców terenu afrykańskiego dla zbadania technicznych możliwości wysłania obserwatorów z ramienia Ligi Narodów do Abisynji.

Eksperci przedstawić mają rezultat swych badań w ciągu najbliższych 2 lub 3 dni komitetowi.

Następnie przystąpiono do omówienia raportu i ustalono, że ma się on składać z dwóch części: historycznej, odtwarzającej całe tło konfliktu i rekomendacyjnej— zawierającej konkretne zalecenia. Sprawa sposobu sporządzenia tej części raportu zdecydowana zostanie jutro. Prawdopodobnie komitet powoła dla tego zadania specjalny podkomitet redakcyjny, zaś zalecenia dyskutowane być mają na posiedzeniu jutrzejszem.

Akcję Komitetu 13 cechuje duży pośpiech, na który kładzie zwłaszcza nacisk W. Brytanja.

GENEWA, 27.9. PAT. Uruchomiwszy kółka procedury ligowej, stworzono możliwość kontynuowania starań o rozwiązanie sporu włosko - abisyńskiego w Genewie. Choć to łączy się z deklaracją min. Edena — wszystko wskazuje jednak na to, że ciężar sprawy przeniesie się gdzieindziej. Francja, Anglja i Włochy starać się będą między sobą o znalezienie wyjścia z zagrażających przedewszystkiem ich interesom komplikacyj afrykańskich.

Uporczywie powtarzano tu dziś wieczorem pogłoskę o odbyciu już wczoraj tajnych rokowań francusko - włoskich na temat wzajemnych ustępstw w Afryce.

Tajemniczy balon w Polsce

ze śladami krwi na powłoce

Wczoraj rano we wsi Trzcianki, w odległości 10 km. od Wyszkowa, przychwycono powłokę balonu niemieckiego „Braune Messe“, która leciała na wysokości 3 m. nad ziemią. O znalezieniu balonu zawiadomiono władze policyjne i wojskowe, które podjęły energiczne dochodzenie. Stwierdzono, że balon był niesiony silnym wiatrem południowo - zachodnim i że posiadał minimalną ilość gazu.

Z Jabłonny wydelegowano kpt. Stenzla z 2 bataljonu balonowego, który dokonał oględzin powłoki. Znaleziono na niej świeże ślady krwi. Powłokę balonu wraz z resztkami siatki sznurowej załadowano na samochód Stenzla, który zabrał ją ze sobą do Jabłonny, gdzie przeprowadzone będzie szczegółowe badanie.

Jednocześnie wydano zarządzenie w celu przeprowadzenia poszukiwań za pasażerami balonu oraz za koszem. Istnieje bowiem przypuszczenie, że balon leciał z pasażerami. Podczas lotu z nieznanej przyczyny gondola balonu oberwała się, na co wskazują poszarpane liny. O tem, że ludzie byli w gondoli, świadczą ślady krwi na sznurach i powłoce balonu. Prawdopodobnie więc zginęli oni podczas tej katastrofy balonowej.

W okolicy, gdzie opadł balon, odbywa się obecnie wielka obława, w której biorą udział policjanci okolicznych posterunków, gajowi oraz ludność miejscowa. Jednocześnie władze zawiadomiły ambasadę niemiecką, która natychmiast depeszowała do Ministerstwa Lotnictwa w Berlinie z zapytaniem o pochodzenie balonu oraz o miejsce, z którego odbył się jego start. Nie jest wykluczone, że balon, który prawdopodobnie był balonem reklamowym Targów Lipskich, wyrwał się podczas startu i że wówczas załoga odniosła rany.

Naogół jednak wyrażane jest przekonanie, że balon dostał się w sferę działania silnego wiatru południowo - zachodniego, który od dwóch dni wieje nad Polską. Wiatr ten jest porywisty i szybkość jego dochodzi chwilami do szybkości silnej wichury. Balon, lecąc nisko, nad gęstemi lasami, znajdującemi się w tamtej okolicy, mógł być rzucony przez wiatr całą siłą o drzewa. Wskutek tego uderzenia mogły pęknąć linki i kosz oderwał się razem z załogą. Są to narazie tylko przypuszczenia.

Jak się przedstawia rzeczywiście sprawa tajemniczego balonu, można będzie ustalić dopiero po stwierdzeniu, w jakich warunkach odbył się jego start i czy w jego koszu znajdowali się pasażerowie.

Sprawa przedstawia się nader tajemniczo i w chwili obecnej wszystkie zainteresowane władze starają się rozwiązać tę sprawę.

Litwa nie wyrzeknie się Kłajpedy

litewskiego okna na Bałtyk

PRAGA, 27.9. PAT. Minister Łozorajtis udzielił korespondentowi „Narodnich Listów“ wywiadu na temat zagadnienia kłajpedzkiego, w którym mówi, że Kłajpeda jest jedynem oknem litewskiem na Bałtyk. Litwa nigdy nie zrezygnuje z Kłajpedy, gdyż zadusiłaby się w hermetycznie zamkniętem państwie. Litwa spełnia swe zobowiązania międzynarodowe i pragnie spokoju, by móc budować swe państwo.

PARYŻ, 26. 9. (Tel. wł.). Jak donoszą z Berlina, minister spraw zagranicznych Neurath interwenjował onegdaj u ambasadora angielskiego spowodu ataków antyniemieckich prasy angielskiej w związku ze sprawą Kłajpedy. Celem interwencji było wykazanie, że Niemcy nie mają tych agresywnych zamiarów, jakie im się przypisuje, ale nie mogą bezczynnie patrzeć na to, co się dzieje w Kłajpedzie.

Interwencja ta wywarła skutek, gdyż wedle doniesień z Genewy pp. Laval i Eden w czasie swojej konferencji w środę zaprosili posła litewskiego p. Łozorajtisa, któremu wyrazili zastrzeżenia państw gwarantujących statut kłajpedzki spowodu pewnych zarządzeń rządu litewskiego. P. Łozorajtis złożył zapewnienie, iż w czasie niedzielnego głosowania prawa wyborcze Niemców kłajpedzkich nie będą w niczem naruszone.

Zderzenie

dwóch torpedowców

LONDYN, 27.9. ATE. Z Tokjo donoszą, że według informacyj kół marynarki japońskiej, 4 japońskie kontrtorpedowce I-szej klasy o wyporności każdy 1700 tonn w czasie ćwiczeń na wybrzeżach południowo-japońskich dostały się w strefę burzy i zostały uszkodzone przez tajfun. Kontrtorpedowce „Hatsuyuki“ i „Yugiri“ zderzyły się, przyczem zginąć miało 51 marynarzy.

Już mróz

na Hali Gąsienicowej

W całej Polsce panowała wczoraj pogoda o zachmurzeniu zmiennem, przeważnie dość dużem, z opadami na południu i wschodzie kraju. Temperatura znacznie się obniżyła i o godz. 12 wynosiła: na Hali Gąsienicowej 1 stopień poniżej zera, w Zakopanem 4, we Lwowie 8, w Gdyni i Łucku 9, w Warszawie, Przemyślu, Zaleszczykach i Katowicach — 10, w Poznaniu, Krakowie, Białymstoku, Kaliszu, Cieszynie 11, w Grudziądzu 12 oraz w Wilnie 13.

Dziś — po miejscami mglistym ranku w ciągu dnia dość pogodnie. Temperatura bez większych zmian. Słabnące wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Wychrzczeni żydzi

w odrębnych gminach wyznaniowych

BERLIN, 27. 9. (PAT.). Nowe i niespotykane dotychczas akcenty w walce z t. zw. „katolicyzmem politycznym“ w Niemczech uwidoczniły się na konferencji związku ewangelickiego w Bremie. Jeneralny sekretarz związku, dr. Ohlemueller, oświadczył, że ewangelicy niemieccy, zrzeszeni w szeregach „Deutsche Christen“ (organizacji, popierającej oficjalny kościół ewangelicki Rzeszy), muszą zdobyć się na protest religijny przeciwko „katolicyzmowi politycznemu“, jeżeli nie chcą utracić prawa do nazwy protestantów. Marcin Luther dał przykład, jak należy przeprowadzać protest religijny.

Wiceprezydent związku ewangelików, Hahn, domaga się, by do kościoła ewangelickiego Rzeszy należeć mogli tylko ewangelicy pochodzenia aryjskiego, podczas gdy dla żydów neofitów, którzy wstąpili do kościoła ewangelickiego, tworzone miały być odrębne gminy żydowsko-chrześcijańskie.

Wyścig zbrojeń morskich

LONDYN, 27. 9. (PAT.). Według „Daily Express“ rząd brytyjski wysłać ma jeszcze w końcu bieżącego tygodnia do St. Zjednoczonych notę, oświadczającą, iż Anglja domaga się odzyskania swobody ruchów w sprawie budowy nowych okrętów wojennych i zamierza znacznie wzmocnić swą flotę.

Nota równoznaczna będzie z wypowiedzeniem traktatu waszyngtońskiego, co uczyniła już Japonja.

Protest harcerzy polskich

przeciwko prześladowaniu ludności polskiej na Śląsku czeskim

KATOWICE, 26. 9. (PAT). W dn. 18 b. m. odbyło się w Chorzowie zebranie rad drużynowych chorzowskiego hufca harcerzy, celem zaprotestowania przeciw prześladowaniu ludności polskiej przez Czechów na Śląsku Cieszyńskim. Uchwalono następujący protest: „W ostatnim czasie na czeskim Śląsku Cieszyńskim w niesłychanie brutalny sposób Czesi, nasi „pobratymcy" obchodzą się z naszymi rodakami, zabraniając im mówić po polsku, zamykając szkoły polskie, więżąc polskich działaczy społecznych i wyrzucając z fabryk polskich robotników.

Zamknięto w więzieniu harcerza polskiego Delonga za to, iż brał udział w manifestacji w Cieszynie. Fakty te bolą nas i nie mogą przejść bez echa. Wzywamy wszystkich harcerzy i organizacje, by poszły za przykładem rad drużynowych w Chorzowie i zaprotestowały przeciwko takim metodom postępowania".

KATOWICE, 26. 9. (PAT). Dowiadujemy się, że przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego, dr. Michał Grażyński, wystosował do międzynarodowego biura skautowego w Londynie list w sprawie szykanowania przez władze czeskie polskich organizacyj harcerskich w Czechosłowacji.

W liście tym prosi on o zainteresowanie się tą sprawą Biura Międzynarodowego, wskazując na to, że atmosfera wytworzona przez politykę władz czeskich, uniemożliwiła zupełnie realizację tych ideałów międzynarodowego zbliżenia i braterstwa, które leżą u podstaw ideologji skautingu, powołanego do życia przez generała Baden - Powella.

MORAWSKA OSTRAWA, 26.9. (PAT). W związku z zakazem urządzenia uroczystości ku czci ś. p. Żwirki i Wigury w Cierlicku, władze czeskie wydały obecnie zakaz wszelkich zebrań i zgromadzeń, jak również zbierania się na publicznych miejscach w Cierlicku Górnem i Dolnem. Zarządzenie to równa się ogłoszeniu stanu wyjątkowego na obszarze wymienionych dwóch gmin.

Wydalanie robotników polskich

MORAWSKA OSTRAWA, 26.9. (PAT). W ostatnich dniach na kopalni „Barbara" w Karwinie zwolniono 19 górników, przyznających się do polskości. Na szybie „Hohenneger" w Karwinie wydalono 12 robotników narodości polskiej, a na szybie „Gabrjeli" w Karwinie 19.

Ogółem w dniach od 20 do 23 września na Śląsku zaolzańskim zwolniono ponad 100 robotników narodowości polskiej, którzy należeli do organizacyj polskich lub posyłali dzieci do szkół polskich.

Wydalenia te nie są podyktowane względami gospodarczemi, mają one charakter wybitnie polityczny. Zapowiadane są dalsze zwolnienia robotników polskich.

Za czerpanie zysków z nierządu
Baron francuski skazany
na 3 lata więzienia i pozbawienie praw

Na sali 11-ej Sądu Okręgowego ogłosił wczoraj sędzia Popowski wyrok w procesie obywatela francuskiego, barona Stanisława du Moriez, właściciela domu przy ul. Zielnej 4, oraz dozorcy tegoż domu, Franciszka Czajki. Właściciel domu i dozorca znaleźli się na ławie oskarżonych pod zarzutem czerpania zysków z nierządu.

Sąd uznał, że wina barona jest dowiedziona i skazał go na 3 lata więzienia, dozorcę zaś na 2 lata; obu oskarżonych pozbawiono honorowych praw obywatelskich na okres 3 lat.

W obszernych motywach sąd stwierdził, że dom przy ul. Zielnej był siedliskiem lupanarów, które zamieszkane były stale przez przeszło 20 prostytutek. Niejednokrotnie dozorca, Czapla, wpuszczał odwiedzających do lokali, biorąc za tą usługę opłaty od 50 groszy do 5 złotych.

Walka z nierządem, masowo uprawianym w centrum miasta, natrafiała na olbrzymie trudności, ponieważ sam właściciel domu, baron du Moriez, zgadzał się z tym stanem rzeczy i w chęci zysku tolerował to. Wprawdzie uzyskał szereg wyroków eksmisyjnych na właścicielki poszczególnych lupanarów, lecz ich celowo nie wykonywał. Doprowadził do tego, że przyzwoitsi lokatorzy musieli wyprowadzić się. To powodowało, że nierząd w domu wzmagał się i przechodził wszelkie granice.

Wszyscy świadkowie, nawet ci, których powołała obrona, złożyli obciążające dla barona zeznania. Komisarjat policyjny zwracał się nawet do ambasady francuskiej, prosząc, ażeby wpłynęła na barona, lecz to nie odniosło żadnego skutku.

Jako okoliczności obciążające uznano, że baron jest porucznikiem armji francuskiej i ukończył dwa fakultety.

Sąd nie uwierzył tym świadkom, którzy twierdzili, że du Moriez położył wielkie zasługi dla Polski. Wprawdzie mówiono, że założył on fundację, która miała na celu niesienie pomocy polskim inwalidom wojennym, lecz nie złożono na to dowodów. Przypuszczać należy, że inicjatywa fundacji wyszła nie od barona, lecz od jego ojca, gen. Ferdynanda du Moriez, człowieka znanego z prawości charakteru.

Dozorcę domu spotkała niższa kara ze względu na to, że był on uzależniony od chciwego Francuza i musiał wypełniać jego polecenia.

Sąd utrzymał w mocy dotychczasowy wyrok zapobiegawczy w stosunku do obu skazanych. Baron przebywa na wolności pod dozorem policji, dozorca zaś złożył kaucję w wysokości 1000 zł.

Po ogłoszeniu wyroku obrońcy zapowiedzieli apelację.

Wybitni literaci w sądzie

-Badanie winy prof. Piniego

W Sądzie Okręgowym odbyła się wczoraj rozprawa karna przeciwko profesorowi Tadeuszowi Piniemu oraz właścicielowi firmy wydawniczej „Parnas Polski", Aleksandrowi Plebańczykowi, oskarżonym o naruszenie praw autorskich na szkodę b. Ministra Kultury i Sztuki, Zenona Mirjam-Przesmyckiego.

Firma „Parnas Polski" wydała dzieła Cyprjana Norwida w opracowaniu profesora Piniego. P. Mirjam-Przesmycki nabył swego czasu wyłączne prawo do ogłaszania w druku wszelkich prac tego znakomitego poety. Skoro więc na rynku księgarskim pojawił się tom poezji Norwida p. t. „Inedita", zawierający niedrukowane i nieznane dotychczas publiczności polskiej utwory, Mirjam-Przesmycki wystąpił na drogę sądową przeciwko wydawcy i profesorowi Piniemu.

Proces o utwory Norwida toczy się już od dłuższego czasu. Oskarżeni o nadużycie praw autorskich nie przyznają się do winy, a profesor Pini wystąpił nawet z rewelacyjnemi zarzutami pod adresem p. Przesmyckiego. Twierdził bowiem, że rękopisy poety były przez wiele lat skrzętnie ukrywane. Zaatakował również prawo p. Mirjam-Przesmyckiego do wydawania drukiem wszelkich prac poetyckich Norwida, mówiąc, że zostało ono podstępnie nabyte. Mianowicie, rodzina poety znalazła się w ciężkich warunkach materjalnych i wówczas za cenę kilkudziesięciu rubli sprzedała całą spuściznę literacką swego znakomitego krewnego.

W celu ścisłego sprecyzowania, na czem polegać ma wina oskarżonych, Sąd powołał całą komisję biegłych. W skład tej komisji weszli znawcy literatury: prof: Ignacy Chrzanowski z Krakowa, prof. Ujejski z Warszawy, prof. Doroszewski, Jan Lorentowicz i Stanisław Miłaszewski.

Wasiakowa otruła rodzinę

sypiąc do kolacji strychninę

ŁÓDŹ, 27.9 (tel. wł.). Tragedja w rodzinie majstra fabrycznego Wasiaka nie przestaje żywo zajmować opinji publicznej w Łodzi. Zarówno Wasiak, jak i żona jego, Agnieszka, oraz 10-letnia córeczka, Janina, czują się już znacznie lepiej, choć wszyscy są jeszcze bardzo osłabieni. Uporczywe milczenie co do szczegółów, w jakich odbyło się otrucie całej rodziny, w dalszym ciągu nie pozwala zorjentować się dokładnie w pobudkach, jakiemi kierowali się członkowie rodziny. Nietylko Wasiak i jego żona nie chcą uchylić władzom rąbka tajemnicy, ale i ich mała córeczka, jak wiadomo, chora na zapalenie opon mózgowych, zachowuje się podobnie.

Mimo milczenia chorych, władze śledcze zdołały ustalić, iż trucizną, którą domieszano do pożywienia, była strychnina. Sprawczynią przyrządzenia zatrutego pożywienia była Agnieszka Wasiakowa. Po wyzdrowieniu będzie ona pociągnięta do odpowiedzialności karnej za zabójstwo dziecka i usiłowanie pozbawienia życia męża i drugiej córeczki. Grozi jej kara kilku lat więzienia.

Witold Conti pogodził się

z Leopoldem Brodzińskim

Między p. Leopoldem Brodzińskim, dawnym sekretarzem Poli Negri i dyrektorem teatru „8.30", a aktorem Witoldem Conti wybuchł głośny spór na tle umowy prowizyjnej, który echem odbił się o sale sądowe i wywołał duże zainteresowanie w kołach artystycznych.

P. Brodziński zawarł z p. Contim umowę jako impresarjo, warując sobie 25 proc. wszystkich zarobków aktora. P. Conti nie dotrzymał tego kontraktu i nie wypłacał p. Brodzińskiemu prowizji od honorarjów za udział w filmach. Wobec tego p. Brodziński wystąpił do sądu o sumę 750 zł. jako kontraktową prowizję za nagrywanie filmu p. t. „Rok 1914". Ze swojej strony p. Conti wystąpił do Sądu Okręgowego o uznanie umowy z p. Brodzińskim za niemoralną, gdyż dającą temu ostatniemu udział w cudzych zarobkach bez żadnych starań.

P. Brodziński twierdził, iż Conti „kosztował go majątek", toteż nic dziwnego, że rości on sobie prawa do umówionego wynagrodzenia po zapewnieniu aktorowi karjery. Jak wiele łożył na p. Contiego p. Brodziński, mieli opowiedzieć sądowi świadkowie. Na te zeznania świat artystyczny Warszawy czekał z ogromnem zaciekawieniem, jednakże zawiedziono się. Żadnych rewelacyj na ten temat w sądzie nie było, gdyż strony doszły do porozumienia.

Porozumienie odbyło się w ten sposób, iż p. Conti przestał kwestjonować p. Brodzińskiemu prawa do swoich dochodów i uznał umowę za ważną i obowiązującą do 1 stycznia 1939 r. P. Brodziński wobec zawarcia ugody będzie więc nadal otrzymywał 25 proc. od wszystkich kontraktów i dochodów p. Contiego zarówno w Polsce jak i poza Polską.

Minister Sprawiedliwości

przyjął prezydjum N. Rady Adwokackiej

W związku ze zbliżającemi się pierwszemi wyborami do Naczelnej Rady Adwokackiej, Minister Sprawiedliwości, p. Michałowski, przyjął w dniu wczorajszym prezydjum N. R. A. w osobach prezesa Fr. Paschalskiego i wiceprezesa A. Boguskiego oraz prezydenta Rady Adwokackiej w Waszawie w osobach: dziekana A. Chełmońskiego, wicedziekana L. Nowodworskiego i sekretarza W. Pęskiego.

P. minister Michałowski w przemówieniu do członków najwyższej organizacji palestry podkreślił pożyteczną trzyletnią działalność Rady Naczelnej.

— Obecnie — mówił minister Michałowski — zbliża się koniec kadencji dotychczasowego składu Rady Naczelnej, pochodzącego z nominacji Prezydenta Rzeczypospolitej. W listopadzie roku bieżącego walne zgromadzenia izb przystąpią do wyboru członków nowej Rady Naczelnej. W tej zwrotnej chwili pragnę dać wyraz nadziei, że przyszła Rada Naczelna stanie się godną sukcesorką swej poprzedniczki, krocząc dalej po drodze objektywnego i rzeczowego działania w zakresie reprezentacji potrzeb naszego stanu obrończego.

Byłbym wysoce zaniepokojony losem samorządu adwokackiego, gdyby organa korporacyjne, niepomne właściwych swych zadań, przekroczyły swe kompetencje ustawowe i weszły na drogę walk politycznych i rozgrywek partyjnych. Taki bieg rzeczy mógłby tylko adwokaturze zaszkodzić, zmuszając zarazem Państwo do poszukiwania środków zaradczych i wprowadzenia takich, czy innych restrykcyj.

Jeżeli natomiast samorząd adwokacki zarówno składem swych organów, jak i rozwijaną działalnością utrzyma się na linji kryterjów rzeczowych i przekazanych mu kompetencyj ustawowych, to spełni swe zadanie w służbie publicznej i zapewni skuteczność swym poczynaniom, zmierzającym ku wszechstronnemu rozwojowi stanu adwokackiego. Za warunek zasadniczy takiego biegu rzeczy uważam apolityczność korporacji adwokackiej, wybór ludzi najgodniejszych i najbardziej zasłużonych, rzeczowość i kompetencję w działalności organów samorządu adwokackiego.

Min. Michałowskiemu odpowiedział prez. R. M. mec. Paschalski, który dziękował za życzliwy stosunek ministra do odwokatury.

Prezydent Grecji ustąpi?

ATENY, 27.9. PAT. Krążą tu najrozmaitsze pogłoski na temat możliwości ustąpienia prezydenta Republiki Greckiej. Zaimisa. Według jednej wersji prez. Zaimis ma bezwarunkowo ustąpić. Według innych — zamierza podjąć się przeprowadzenia porozumienia między rządem i opozycją

Pożar wytwórni filmowej

RZYM, 27.9. PAT. Dzisiejszej nocy wybuchł gwałtowny pożar w atelier wytwórni filmowej, niszcząc dwa olbrzymie studja. Ogień szerzył się tak szybko, iż wezwana natychmiast straż ogniowa mogła jedynie nie dopuścić do przerzucenia się płomieni na inne objekty. Straty są bardzo znaczne.

Zbrodnia grudziądzkiej motycyklistki

B. urzędniczka skazana na półtora roku więzienia

GRUDZIĄDZ, 27. 9. (tel. wł.). 41-letnia p. Zofja Adamowa, była osobą dość szeroko znaną na terenie Grudziądza. Pracowała jako urzędniczka w Banku Rolnym i namiętnie oddawała się sportowi jazdy na motocyklu. 3 sierpnia w mieszkaniu urzędniczki zamordowano kupca Bernarda Wasilewskiego, sublokatora Adamowej.

O zbrodnię oskarżono właścicielkę mieszkania. Z ławy oskarżonych Sądu Okręgowego w Grudziądzu złożyła ona wśród szlochów zeznania, w jakich okolicznościach dokonała mordu. Była przekonana, że wyjdzie zamąż za Wasilewskiego. Między przyszłą parą małżonków dochodziło często do scysyj. Wasilewski był alkoholikiem i narkomanem. Krytycznego dnia odszukała go w restauracji w towarzystwie kilku kolegów i jakiejś kobiety. Na wezwania, aby opuścił lokal, Wasilewski odpowiedział jej policzkiem. Zniewaga wytrąciła z równowagi Adamową. Postanowiła popełnić samobójstwo. Przedtem jednak zdecydowała uczynić próbę pojednania. Kiedy Wasilewski wrócił do domu i nie chciał jej przeprosić, a nawet zachęcał do wykonania zamiaru samobójstwa strzeliła do niego, trafiając w klatkę piersiową.

Sąd po naradzie skazał oskarżoną na półtora roku więzienia.

Niezwykła przygoda w lombardzie

znajdzie epilog przed sądem

Pan Z. R., handlowiec, chciał zastawić w lombardzie Warsz. Tow. Pożyczkowego na zastaw ruchomości (plac Napoleona 2), brylant koloru niebiesko - białego. Taksator, p. Janczewski, wytrawny znawca, pracujący w instytucji 33 lata, oświadczył panu Z. R., iż przyniósł do lombardu misternie oszlifowane szkiełko czeskie, jednocześnie p. Janczewski wezwał policjanta, który niebezpiecznego „farmazona" odprowadził do X komisarjatu. Badany przez policję pan Z. R. zeznał, iż brylant otrzymał od swego przyjaciela, przemysłowca, Szymona E. Do komisarjatu sprowadzono właściciela brylantu, który przybył z jubilerem. Fachowiec stwierdził, iż brylant jest prawdziwy, posiada wartość około 800 zł. Wobec takiego obrotu sprawy, policjant przeprowadził pana Z. R. razem z jubilerem i właścicielem brylantu do lombardu, w którym taksator w dalszym ciągu podtrzymywał poprzednie swoje orzeczenie, iż brylant jest fałszywy. Dopiero wezwanie przysięgłego eksperta sądowego zwolniła wreszcie pana Z. R. z opieki policyjnej, gdyż orzeczenie jego wypadło zgodnie z opinją jubilera.

Epilog przygód pana Z. R. rozegra się w sądzie, gdyż oskarżył on taksatora Janczewskiego o zniesławienie.

Prześladowany starzec

zginął w płonącej stodole

SZAMOTUŁY, 27. 9. (tel. wł.). Niezwykły wypadek zaszedł we wsi Koźle w powiecie szamotulskim. W godzinach rannych ludność zaalarmowana została o pożarze, który wybuchł w zagrodzie 62-letniego Michała Łączki. Ogień pokazał się w stodole napełnionej tegorocznemi zbiorami i maszynami rolniczemi. Na pomoc nadjechały z okolicznych wiosek oraz z Koźla straże ogniowe i energicznie zabrały się do ratowania budynków. W pewnej chwili właściciel płonącej stodoły w Łączkach zaczął przeraźliwie krzyczeć i rzucił się w morze płomieni. Kiedy strażacy z narażeniem własnego życia rzucili się za starcem i wydobyli go z ognia, był on już tak poparzony, że mimo natychmiastowej pomocy zmarł.

Według dochodzeń policyjnych desperacki krok Łączki stąd pochodzi, iż ten cieszący się w całej wsi powszechnym szacunkiem starzec cierpiał udręki w pożyciu ze swą rodziną.

Oficer kontraktowy skazany

na 4 lata więzienia

ŁÓDŹ, 27. 9. (tel. wł.). W Łodzi przez parę dni toczyła się rozprawa przeciwko oficerowi kontraktowemu 21 p. strzelców kaniowskich Kipianiemu o podrobienie kwitów pułkowych, zleceń wypłat i szeregu innych dokumentów oraz dopuszczenia się oszustw na szkodę wielu osób. Łącznie sąd skazał Kipianiego na 4 lata więzienia i pozbawienie praw na lat 5. Spółdziałający w oszustwach z Kipianim, Furmański, skazany został na 10 lat więzienia.

W motywach wyroku sąd podkreślił, iż szereg dowodów wskazuje, że fałszerstwa popełnione zostały w związku ze stanowiskiem Kipianiego, a przedewszystkiem historja fałszywej pieczęci. Kipiani, jako oficer, winien był mieć na uwadze honor swego munduru i choćby został wciągnięty w przestępstwo, mieć tyle siły woli, aby się z tego wydostać. Jedynie przyznanie się do winy i wyjaśnienie wszystkich okoliczności przestępstwa przyczyniło się do złagodzenia kary.

Motywy te są ciekawe dlatego, że sąd widocznie dał wiarę Kipianiemu, że to nie on był inicjatorem całej afery. Resztę wyjaśni bliska już rozprawa w sądzie wojskowym.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 27 września

Dewizy: Belgja 89.65; Holandja 358.60; Londyn 26.11; Nowy Jork 5.31¼; Nowy Jork (kabel) 5.31 i trzy ósme; Paryż 35.01; Praga 21.94, Szwajcarja 172.60; Stokholm 134.75; Włochy 43.40; Berlin 213.50.

Obroty dewizami większe, niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.32¾; rubel złoty 4.74; dolar złoty 9.04; rubel srebrny 1.82; gram czystego złota 5.9244. W obrotach prywatnych marki niem. 148.50. W obrotach prywatnych funty ang. 26.13.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 63.25, odcinki po 500 dol. 64.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 114.50; 4 proc. poż. inwestycyjna 112.50; 5 proc. konwersyjna 68.25; 6 proc. poż. dolarowa 81.50 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 60.25; 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow. i 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow. i 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. budowlane Banku Gosp. Kraj. I em. 93.00; 4,5 proc. L. Z. ziemskie 43.25; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 56.50; 5 proc. L. Z. Lublina (1933 r.) 39.00.

Akcje: B. Polski 92.00; Norblin 23.00; Starachowice 31.75.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja mocniejsza. Dla akcyj cokolwiek mocniejsza. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. z r. 1925 (Dillonowska) 90.50 (w proc.).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ogólny obrót wyniósł 2.533 tonny. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa: pszenica jara czerw. szklista 18.75—19.25, jednolita 18.75 — 19.25, zbier. 18.25—18.75, żyto I-szy st. 12.25—12.75, żyto II-gi st. 12.00—12.25, owies I-szy st. nowy 15.00 — 15.25, II-gi st. nowy 14.50 — 15.00, III-ci st. 14.25 — 14.50, jęczmień brow. 16—17, gat. II 15.00—15.50, III-ci 14.75—15.00, IV-ty 14.25—14.50, groch polny 24—26, Victoria 31—34, rzepak zim. 39—40, rzepik zimowy 37—38, rzepak i rzepik letni 35.00—36.00, siemię lniane 33.00—34.00, mak niebieski 47.00 — 49.00, mąka pszenna gat. I-A 33—35, I-B 31—33, I-C 29—31, I-D 27—29, I-E 25—27, II-B 24—26, II-D 23—24, II-F 22—23, II-G 21—22, III-A 16—17, żytnia gat. I-szy do 55 pr. 21.50—22.50, gat. I-y do 65 proc. 20.50—21.50, gat. II-gi 16—17, razowa 16—17, poślednia 11 — 11.50, otręby pszenne grube 9.75—10.25, średnie 9.25—9.75, miałkie 9.25—9.75, otręby żytnie 7.75—8.25, kuchy lniane 16.75—17.25, rzepakowe 12.75—13.25, śruta sojowa 20.50—21.00.

Skazanie hitlerowców gdańskich

Za zerwanie flagi polskiej

GDAŃSK, 26. 9. (PAT). Gdański Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę oskarżonych o zerwanie i zniszczenie polskiej flagi narodowej szturmowców narodowo-socjalistycznych Fr. Toewsa i W. Froesego. Fakt zerwania flagi zaszedł w miejscowości Bisterfelde na terenie Wolnego Miasta.

W pierwszej instancji oskarżeni zostali uniewinnieni. Sąd Apelacyjny natomiast skazał Toewsa, który zerwał flagę, na jeden miesiąc, a Froesego który ją następnie spalił w piecu na 2 miesiące więzienia.

Jeden z podziemnych „przemysłów" Warszawy

Pośrednik z dochodami... premjera

Wielotysięczne odstępne za posadę dozorcy

To wszystkim wiadomo: czasy ciężkie o zarobek trudno, o posadzie stałej marzą tysiące ludzi. Jak jednak przedstawia się czasami zdobywanie, chociażby najpodrzędniejszego zajęcia, zapewniającego kawałek chleba i dach nad głową, często sobie to trudno wyobrazić.

Oczywiście nie chodzi tu o protekcje, grzeczności, uprzejmości, bez których trudno jest się obrócić gdziekolwiek, coś uzyskać, ale o specjalne sposoby, które w pewnych zawodach nabrały osobliwych cech.

Co się dzieje przy zdobywaniu zwykłej posady doborcy domowego!

Powstał w ostatnich latach cały „przemysł" pośredniczy dla zainteresowanych w tej branży. Miałem okazję rozmawiać z takim pośrednikiem. To prawdziwy potentat, wystrojony, silący się na elegancję. Istotnie człowiek, jak na obecne czasy, sytuowany nieźle, bo zarabiający, jak sam mówi, od 3-ch tysięcy złotych w zwyż, z okresami, kiedy dochód ten nawet się podwaja. O zarobkach decyduje spryt. Pośredników tego typu jest w Warszawie kilkudziesięciu.

— A nie boi się pan konkurencji — spytałem jednego — przecież w tak popłatnym zawodzie musi być wielu konkurentów?

— Gdzietam, ci co próbują tak sobie, żeby dobrać się do zarobków, już po roku zupełnie odpadają. Może jeden na stu zostaje. W naszym zawodzie, trzeba harować porządnie i wiedzieć czego i gdzie szukać, innym nie dać się ubiec. Inaczej może i w rok nic nie zarobić i latać bez grosza.

Ów pośrednik z dochodami wyższemi od stałego uposażenia urzędnika — wysokiej kategorji, to trochę curiosum, nawet w chwili obecnej.

Nie na tem koniec. Skąd czerpią tak ogromne zarobki pośrednicy w tak trudnym i zdaje się nierentownym zawodzie: dozorców domowych? Otóż mało komu wiadomo, że w Warszawie, w tym czasie, gdy np. tak zwane „odstępne", zwolna od większych lokali, przechodzi do przeszłości, a od mniejszych, spada — na równej wysokości, albo przynajmniej z niewielką różnicą w dół, utrzymuje się „odstępne" na dozorcostwo domowe.

Można myśleć, że to drobiazg. Tak nie jest. Zdarzył się i taki wypadek, że za uzyskanie posady dozorcy w jednym z domów w okolicy Placu Teatralnego zapłacono jeszcze rok temu... 20 tysięcy złotych! Dziś suma 7 czy 8-iu tysięcy nie jest rzadkością, a 3 — 4 tysięcy jest na porządku dziennym. Pośrednicy żerują na tem.

Przy dość częstych zmianach dozorców, wobec ilości domów w Warszawie, w obrocie są znaczne sumy, no i stąd tak wielkie zyski.

Ten prosty przykład z jednej tylko dziedziny pracy dostatecznie mówi o sile „głodu pracy" i „głodu zarobku". (a).

Wśród pism

W OBRONIE DEFLACJI

W „Gazecie Polskiej" b. min. Matuszewski rozpoczął serję artykułów poświęconych naszej polityce gospodarczej. Zastrzegając się, by uwagom jego nie przypisywać charakteru oficjalnego (gdyż „nie wiemy, jaki będzie program rządu"), autor oświadcza, że:

„...stan chronicznego i ustabilizowanego niedoboru budżetowego oraz wahań między pociągnięciami deflacyjnemi i inflacyjnemi nie da się utrzymać. Sądzimy, że nie istnieje już objektywna możliwość do czynienia pociągnięć raz wyraźnie i ostro deflacyjnych (jak np. zniesienie interwencji zbożowej), drugi raz powściągliwie inflacyjnych (jak np. rozpisanie pożyczki inwestycyjnej, z której wedle oświadczenia ministra skarbu, mimo istnienia niedoborów, ani grosz nie miał pójść na budżet)."

Wychodząc z założenia, że polityka gospodarcza państwa ma dwa główne cele — podniesienie dochodu narodowego, „to znaczy podniesienie ilości wytwarzanych i konsumowanych w kraju towarów i usług", oraz podniesienie bogactwa narodowego, „to znaczy pomnożenie i udoskonalenie narzędzi produkcji, któremi kraj rozporządza" — p. Matuszewski zaznacza, że „każda z tych spraw wymaga innych metod, które niekiedy są równoległe, niekiedy zaś sprzeczne". Jeśli o pierwszy cel chodzi, stwierdzić wszędzie okres „nowej i ostrej należy, że przeżywamy obecnie ingerencji państwa w podział dochodu narodowego", bez względu czy to się nazywa dewaluacją, inflacją lub deflacją — na każdym bowiem z tych systemów zyskują jedni a tracą drudzy. Zanalizowawszy przyczyny złamania przedkryzysowej równowagi w dochodzie narodowym, autor konkluduje:

„Chcemy podnieść nasz odchód narodowy? Jeśli tak — to nadal najskuteczniejszym dla Polski sposobem jest zwiększenie udziału rolnictwa w ogólnym dochodzie kraju. Sporo procesów przystosowawczych zostało dokonanych. Ten przecież, w Polsce, bodaj najważniejszy, wyzyskany nie został.. Zarazem pamiętać musimy, iż wysokość dochodu narodowego jest zależna od udziału w dochodzie światowym, zależy od wysokości naszych obrotów z zagranica. Te zaś mogą być tem większe, im niższe są ceny towarów polskich, im bardziej jesteśmy konkurencyjni. Wynika stąd, że podnoszenie udziału rolnictwa w dochodzie narodowym przez zwyżkę cen rolnych — wpływałoby zmniejszająco na nasz udział w dochodzie światowym. Kij biłby nas drugim końcem. Zatem należy zwiększać udział rolnictwa w dochodzie narodowym przedewszystkiem przez zniżkę obciążeń rolnictwa i kosztów produkcji rolniczej."

Jak można wnosić z tych wstępnych rozważań, program p. Matuszewskiego dąży do kontynuowania polityki deflacyjnej w jej najczystszej formie, bez odchyleń w stronę przeciwną.

OPTYMIŚCI

Tenże problem stanowi motyw przewodni także w szeregu artykułów w innych dziennikach. I tak ‚Kurjer Polski' zwraca uwagę na mowę genewską min. Zawadzkiego i podniesioną w niej konieczność rozciągnięcia deflacji na koszty produkcji, gdyż zdaniem tego pisma

„...redukcja kosztów produkcji, zwłaszcza tych, których wysokość zależy od państwa — rozwieje deflacyjne zwątpienia. Bo wtedy wreszcie procesy deflacyjne osiągną swój cel — stworzą warunki dla wzrostu dobrobytu. Osiągnięcie tego celu będzie kresem deflacji i jej zwycięstwem".

Mamy wrażenie, że jest to wielki optymizm i że od zwycięskiego kresu deflacji jesteśmy bardzo dalecy.

BUDŻET I WALUTA

Także i ‚Czas" zajmuje się mową p. Zawadzkiego, stwierdzając, że na poprawę sytuacji gospodarczej ze strony międzynarodowej nie można narazie liczyć — wobec tego tem ważniejsze jest samodzielne opanowanie naszych trudności gospodarczych. „Czas" zwraca przytem uwagę na wzrost portfelu biletów skarbowych w Banku Polskim i pisze:

„Cyfry powyższe wskazują, że Skarb Państwa nie zrezygnował jeszcze ze środków pokrywania deficytu budżetowego operacjami, które w ten czy inny sposób obciążają ostatecznie instytucje emisyjną. Sądzimy, że zapowiedziane przez p. min. Zawadzkiego, na komisji genewskiej zrównoważenie budżetu państwowego już w najbliższym czasie stanie się ciałem, nietylko papierowem, bez względu na to, kto w przyszłym rządzie dzierżyć będzie ster spraw skarbowych".

Widzimy więc i tu niczem nieusprawiedliwiony optymizm. Chroniczny deficyt budżetowy nie daje się tak łatwo usunąć. Dla usunięcia deficytu budżetowego musi być przeprowadzona zasadnicza zmiana polityki gospodarczej i finansowej państwa na bardzo wielu odcinkach.

Przygotowania Niemiec

Wszystko dla wojny

Magazyny przeładowane zapasami

Wybitny publicysta rosyjski M. Wisznjak zamieszcza na łamach paryskiego „Poslednija Nowosti" ciekawy artykuł, który niewątpliwie zainteresuje i polską opinję publiczną. Autor wskazuje na to, że gospodarcza polityka Hitlera ściśle związana jest z politycznemi jego zamierzeniami, idącemi w kierunku głównego celu—wzmożenia militarnej siły Trzeciej Rzeszy.

„Gospodarcze działanie w Niemczech Hitlera — pisze Wisznjak— wyraźnie potwierdza, że samowystarczalność gospodarcza, stosowana w Niemczech w coraz to większej mierze, nie wynika z niemieckich teoryj gospodarczych, ale raczej z zamierzeń wojennych. Profesor Bergius już przed rokiem w swym odczycie w Berlinie publicznie umotywował takie zadania „możliwą blokadą i niemożliwością uzyskania dewiz".

PRZYGOTOWANIA GOSPODARCZE.

W związku z tem kierownicy Trzeciej Rzeszy opracowali i częściowo już uskutecznili cały system gospodarczych zarządzeń na wypadek wojny. Autor wylicza te zarządzenia: 1) budowanie magazynów dla surowców, które przynajmniej przez sześć miesięcy mógłby dostarczać surowców przedsiębiorstwom, pracującym pełną parą dla armji; 2) zapewnienie dalszego dostarczania surowców przez metodyczne zmniejszanie strat, rekwizycję wszystkiego, co może być użyteczne dla przemysłu wojennego, przez zastąpienie dowożonych surowców własnemi surowcami (aluminjum zamiast miedzi i żelaza, „vistra" i „volstra" zamast bawełny, „puta" zamiast powrozów, syntetyczne materjały palne zamiast materjałów dowozowych); 3) militaryzacja przemysłu; 4) należyte zużytkowanie siły ludzkiej, zwłaszcza kobiecej; 5) ograniczenie zapotrzebowania ludności cywilnej i wyeliminowanie produktów kolonjalnych (herbaty, kawy, ryżu, kakao) oraz przedmiotów luksusowych; 6) wzmożenie produkcji własnych surowców, gospodarstwa rolnego i maksymalne zużytkowanie bogactw naturalnych przy większym czasie pracy, racjonalizacji ,produkcji i zatrudnieniu kobiecych sił roboczych; 7)organizacja komunikacji; 8) zabezpieczenie aprowizacji wojska i ludności cywilnej; 9) rozwój stosunków handlowych z państwami, na których neutralność w razie wojny można liczyć; 10) zapewnienie środków finansowych.

ROLA DR. SCHACHTA.

Aby liczne te i skomplikowane zadania należycie były spełnione, konieczna jest specjalna organizacja, scentralizowana i wyposażona w moc dyktatorską. Rolę gospodarczego dyktatora odgrywa dr. Schacht, któremu przydzielono szereg specjalnych komisarzy dla poszczególnych gałęzi życia gospodarczego, a jako sztab generalny funkcjonuje „Gospodarcza Izba Rzeszy", powołana do życia na mocy dekretu z 27 listopada 1934 r. Dekret ten, rozdzielający życie gospodarcze na sześć grup, rozdziela zarazem całe państwo na 14 „jednostek okręgowych", na czele których stoją „kierownicy regjonalnego gospodarstwa". Reżym hitlerowski zamierza pokryć taką podwójną siecią wszystkie źródła gospodarcze w razie wojny.

CO MÓWIĄ CYFRY?

Wiadomo, że Niemcy już obecnie znacznie powiększają swój dowóz, ograniczając zarazem dawniejszy wywóz analogicznych towarów. Innemi słowy: aby zapewnić możliwość gospodarczej samowystarczalności, Trzecia Rzesza umyślnie powiększa swój bierny bilans, kupuje za sumy nie do porównania wyższe od sum, jakie uzyskać może za własny wywóz odpowiadających towarów.

Obraz powstałej sytuacji dają następujące cyfry: Już w roku 1934 ogólny dowóz do Niemiec w stosunku do roku poprzedniego podniósł się z 4.203 miljonów marek za 35.391.400 tonn w roku 1933 na 4.451 miljonów za 44,407.200 tonn w roku 1934. W tym okresie zmniejszył się i ogólny wywóz z Niemiec, a to z 4.871 miljonów marek na 4.166 miljonów. Różnica w bilansie handlowym, który w roku 1933 był aktywny na korzyść Niemiec i dochodził do 667 miljonów marek, ale w roku 1934 stał się pasywnym sumą 284 miljonów marek, jest zatem w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1934 wyrażona sumą 951 miljonów marek.

Można twierdzić, że jeżeli nie podniósł się dowóz środków żywnościowych do Niemiec w roku 1934, to ich wywóz zmniejszył się o dwie trzecie: z 29,5 miljonów marek za 536.081 tonn w roku 1933 spadł na 8,9 miljonów marek tylko za 185.721 tonn. Mniej więcej w tych samych rozmiarach powiększyły się zapasy jęczmienia, siana, słomy, kartofli w przeróbce na spirytus, cukru, mleka kondensowanego, jajek konserwowanych, tłuszczów i olejów.

Równocześnie poczyniono odpowiednie zarządzenia celem podniesienia niemieckiej produkcji wełny, konopi, lnu, jedwabiu sztucznego, włókna drzewnego i in. Tak np. aby uzyskać 75.000 tonn wełny, chów owiec musiał być powiększony o 600.000 sztuk, zaś mięso baranie, którego spożywanie jest w Niemczech mało rozszerzone, przeznaczone zostało dla armji, jako obowiązkowa strawa, dalej dla policji, oddziałów pracy i do wyrobu konserw.

To samo odnosi się i do innych surowców, zwłaszcza zaś surowców dla przemysłu metalurgicznego. W roku 1934 Niemcy niemal podwoiły swój dowóz rudy żelaznej. W ubiegłych miesiącach bieżącego roku byliśmy świadkami wzmożenia się tempa dowozu, który w niektórych dziedzinach powiększył się trzykrotnie w porównaniu z miesiącami ubiegłego roku (tak np. w lutym b. r. dowieziono 926.563 tonn, podczas gdy w lutym ub. r. tylko 335.345 tonn). Zapasy dochodzą obecnie do 12,5 miljonów tonn. W stosunku do roku ubiegłego, w roku bieżącym produkcja żelaza wzrosła o 65 procent.

POD ZNAKIEM WOJNY.

Cała polityka gospodarcza Niemiec współczesnych rozwija się pod znakiem możliwej wojny — konstatuje M. Wisznjak. Z tego też, jego zdaniem, promieniuje niebywały, sztuczny rozpęd niemieckiego życia gospodarczego, kontrastujący z faktycznemi potrzebami i ogólnem zubożeniem. Kontrasty w Niemczech współczesnych, to nie do uwierzenia ogromne zapasy na przyszłość, na wypadek wojny, a skrajna nędza, ba, nawet głód, obecnie, zmniejszenie się bezrobocia, a ogólny upadek poziomu życiowego, którego kosztem bezrobocie się zmniejsza, wzrost cen, produkty rolnicze o 61 proc. droższe według danych oficjalnych, a zmniejszenie zarobków.

Gospodarcza samowystarczalność celem obrony i ochrony Niemiec przed izolacją i blokadą staje się czynnikiem, mogącym przyśpieszyć wojnę.

Bojkot polskiego wina

przez ludność żydowską Lublina

LUBLIN, 27.9. (Tel. wł.). — Niezwykła wojna między kinami w Bydgoszczy pod pozorem wyświetlania filmów niemieckich wzbudziła wielkie zainteresowanie w całem mieście. „Głos Lubelski" spowodu tej walki zamieszcza następujące uwagi:

„W Lublinie wybuchła istna wojna żydów z kinami polskiemi, która źródło swoje ma w konkurencji. Od kilku dni prasa żydowska ogłasza kampanję bojkotu kina „Stylowy", gdyż... kino to zakontraktowało kilka filmów niemieckich. Do tej pory kina żydowskie wyświetlały niemieckie filmy bez ograniczeń i ani im się śniło wojować z Hitlerem. Kino „Corso" np. miało zakontraktowanych kilka filmów niemieckich („Wiktor czy Wiktorja"?, „Przerwana Symfonja") i utraciło te filmy naskutek niedotrzymania warunków umowy. Gdy oba te filmy przejęło „Kino Stylowy" wybuchła wojna. Żydy krzyczą o bojkocie Hitlera i nawołują do bojkotu „Kina Stylowego", na dnie wszystkiego zaś tkwi interes konkurencyjny żydowskich przedsiębiorców z „Corsa".

Nie mamy powodów, aby się specjalnie ujmować czy to za filmami niemieckiemi, czy też za kinem „Stylowym", które stanowi własność „Strzelca", wydzierżawione jest jednak prywatnej osobie, Polakowi. Niemniej uważamy, że żydzi zanadto zaczynają się rządzić w Lublinie. Niedopuszczalne jest, aby teror żydowski dyktował, jakie filmy mamy oglądać, a jakich nie, i aby żydzi narzucali swoją wolę kinom polskim. Tego rodzaju uroszczenia żydowskie muszą się spotkać z jaknajbardziej stanowczą odprawą".

Rozwiązanie rady miejskiej w Poznaniu

Rozporządzeniem p. Ministra Spraw Wewnętrznych z 25 b. m. poznańska rada miejska została rozwiązana. O decyzji ministra zakomunikował radnym tymczasowy prezydent miasta płk. Więckowski na zwołanem na popołudniu posiedzeniu komisji wyborczej, zawiadamiając, że właśnie otrzymał z Warszawy dekret rozwiązujący, wobec czego posiedzenie się nie odbędzie. O godz. 7-mej wieczorem odbyło się pełne posiedzenie rady miejskiej, na którem płk. Więckowski odczytał dekret o rozwiązaniu rady na podstawie § 69 ust. 3 lit. b i c ustawy samorządowej z roku 1933. Jednocześnie zawiadomił p. Więckowski, że rada może odbyć jeszcze jedno tajne posiedzenie celem zadecydowania, czy korzysta z przysługującego jej ustawowo prawa odwołania się od orzeczenia o rozwiązaniu. Posiedzenie to odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Rozwiązanie rady miejskiej wywołało w całem mieście duże wrażenie. W wybranej w listopadzie 1933 radzie obecnej większość (35 głosów na 64 radnych) posiadał Klub Narodowy, który też dwukrotnie wybierał swych kandydatów na prezydenta miasta, jednakże nie uzyskując zgody władz nadzorczych. W ten sposób prezydentem tymczasowym miasta, mianowanym przez Ministerstwo, był płk. Więckowski, którego mandat wygasał jednak z dniem 1 października b. r. Na posiedzeniu, zwołanem na 26 b. m., rada miejska miała wobec tego rozważyć sprawę wyboru prezydenta po raz trzeci, przyczem było wiadomem, że kandydatura p. Więckowskiego niema szans.

Wobec rozwiązania rady płk. Więckowski będzie nadal stał na czele Zarządu Miejskiego, jako prezydent komisaryczny — co może trwać wedle ustawy 6—12 miesięcy. Prawdopodobnie zostanie na ten czas powołana, wzorem Warszawy i Łodzi, przyboczna rada miejska w drodze nominacji.

Rozwiązanie R. M. w Gnieźnie

GNIEZNO, 27.9. PAT. W czwartek wieczorem zostało ogłoszone zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie rozwiązania Rady Miejskiej w Gnieźnie. Zarządzenie opiera się na par. 5 ustęp 7 ustawy o częściowej reorganizacji ustroju samorządowego.

Rada Miejska w Gieźnie nie dokonała w ciągu roku wyboru nowego prezydenta miasta, do czego była zobowiązana, wobec tego, że wybrany przez nią na prezydenta miasta p. Mazurkiewicz nie uzyskał zatwierdzenia władz nadzorczych.

Wybory do nowej Rady Miejskiej odbędą się w ciagu najbliższych 3 miesięcy.

Na marginesie

Armja — to hierarchja

W Rosji sowieckiej, w armji dekretem Rady komisarzy ludowych przywrócono hierarchję, wprowadzając stopnie wojskowe dowódców. Znów są porucznicy i kapitanowie, pułkownicy i dowódcy poszczególnych formacyj, generałowie, a nawet ustanowiono stopień „marszałka ZSRR".

W ten sposób usankcjonowano to, co istniało już faktycznie. Rady żołnierskie mogą być dobre do wywracania porządku, do przeprowadzania buntu i rozstrzeliwania oficerów, ale nie mogą tworzyć konturu organizacyjnego armji. Armja to zaprzeczenie mechanicznej, powszechnej równości masy, armja — to hierarchja.

Rewolucja komunistyczna w Rosji obaliła hierarchję w armji, ale musiała ją przywrócić, chcąc w pełni stworzyć z wojska siłę bojową.

To co w armii rosyjskiej zrobiła rewolucja zrobił wiek XIX w Europie.

Liberalizm zneutralizował porządek hierarchiczny narodów. Wielka Rewolucja głosiła prawo bezwzględnej równości wszystkich obywateli.

W wielu społeczeństwach europejskich jedynym czynnikiem hierarchji jest dziś armja. Nowoczesne ruchy narodowe, głoszą konieczność oparcia życia zbiorowego na naturalnej hierarchji. Z natury ciążą one ku armji, nietylko jako wyrazicielce siły zbrojnej narodu, ale jako reprezentantce pewnego systemu porządku.

Młode pokolenia narodów, które chcą żyć i zwyciężać, widzą w armji przyszłość. I to właśnie jest genezą ich kultu i wiary w żołnierza, który jest dziś np. tak żywy w młodem narodowem pokoleniu polskiem. (a. s.).

Morze to potęga Polski

Żydzi przeciw „YMCA" na terenie Łodzi

ŁÓDŹ, 27. 9. (tel. wł.). — Towarzystwo YMCA w Łodzi stało się przedmiotem gorących protestów ludności żydowskiej, która oskarża instytucję amerykańską o stosowanie „paragrafu aryjskiego" przez utrudnianie ludności żydowskiej korzystania ze swoich usług.

Najgoręcej przeciwko YMCA wystąpiły żydowskie towarzystwa sportowe na terenie Łodzi, które postanowiły wystosować depeszę protestacyjną przeciwko łódzkiej YMCA do głównego zarządu tej instytucji w Nowym Jorku. Jednocześnie kluby żydowskie zwróciły się z memorjałem do Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego.

Równorzędnie z akcją protestacyjną sportowców i inne organizacje przystąpiły do ataku na YMCA. Ukonstytuował się komitet żydowski, złożony z osób, które datkami swemi przyczniły się do wybudowania gmachu YMCA.

Organizacja województwa stołecznego postępuje naprzód

Sprawa utworzenia samodzielnego województwa stołecznego przybiera coraz bardziej realne kształty. Już obecnie dyskutowany jest projekt zorganizowania takiego województwa.

Wysuwana jest mianowicie koncepcja, że w skład województwa stołecznego weszłoby jedno starostwo warszawskie (zamiast dotychczasowych czterech), oraz dwa starostwa podwarszawskie: prawobrzeżne i lewobrzeżne. Do prawobrzeżnego weszłaby część terenów należących dziś do powiatu mińsko - mazowieckiego, pułtuskiego i garwolińskiego, do lewobrzeżnego zaś część terenów z powiatów sochaczewskiego i błońskiego.

WRZESIEŃ	SŁOŃCE	
	wschod	zachod
28	5—31	17—22
	KSIĘŻYC	
	wschod	zachod
	6—26	17—0
SOBOTA	Dł. dnia	Ubyło
	11—51	4—55

Dziś św. Wacława
Jutro św. Michała

Kryzys w żydowskich domach modlitwy
Zamykanie minjamów. — Obniżenie opłat

Warszawska gmina żydowska oraz domy modlitwy stoją pod znakiem kryzysu. W przeciwieństwie do lat ubiegłych gmina żydowska nie udzieliła w roku bieżącym zapomóg świątecznych, zapowiadając zgóry, że spowodu braku funduszów, wszelkie składanie próśb o wsparcia jest bezcelowe.

Również prywatne „domy modlitwy" (t. zw. minjam) zmuszone były z dniem wczorajszym obniżyć znacznie opłaty za miejsca dla modlących się. Były też wypadki, że kilka prywatnych domów modlitwy zamknięto, spowodu braku reflektantów na miejsce. W stałych natomiast bóżnicach i synagogach, sytuacja przedstawia się nieco odmiennie. Tutaj opłaty przystosowano do możności płatniczej ludności żydowskiej, tak, że naogół synagogi i bóżnice cieszą się dużą frekwencją.

Zniesienie ambulatorjów dentystycznych
w Ubezpieczalni Społecznej

Z dniem 1 października b. r. Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie wprowadzi leczenie ubezpieczonych przez lekarzy - dentystów we własnych gabinetach. W związku z tem uległy całkowitej likwidacji dentystyczne ambulatorja Ubezpieczalni przy ul. Czerniakowskiej i Żórawiej, oraz częściowo przy ul. Marszałkowskiej, Orlej, Jagiellońskiej i na Solcu. W pozostawionych ambulatorjach będzie udzielana tylko doraźna pomoc dentystyczna.

Właściwe leczenie będzie się odbywać w prywatnych gabinetach, których liczba została w Warszawie ustalona na 45. Wynagrodzenie za pracę lekarzy-dentystów wynosi 400 zł. miesięcznie z dodatkiem, przewidzianym ustaloną taryfą na leczenie, z czego 10 proc. przypadnie Ubezpieczalni, wzamian za co dentyści otrzymują z Ubezpieczalni potrzebne do leczenia zastrzyki.

Groźba powodzi zniknie za 30 lat
Regulacja wybrzeża Wisły

Regulacja najkapryśniejszej z rzek polskich, Wisły, wyrządzającej miljonowe szkody w okresie powodzi, jest jednem z kapitalnych i najbardziej palących zadań naszej gospodarki wodnej.

Kaprysy Wisły, nieopanowanej dostatecznie przez człowieka, wyrządzają rocznie szkody w wysokości 800.000 do 1.000.000 zł. i to jedynie na odcinku Wisły środkowej. Straty zeszłorocznej powodzi, która zalała 10.000 ha osiągnęły olbrzymią cyfrę 2 miljony złotych.

Niebezpieczne te objawy, groźba zalewów, wisząca nad ziemią nadwiślańską po kilka a nawet kilkanaście razy do roku, zmusiły do ustalenia ogromnego planu regulacyjnego Wisły na przestrzeni podwarszawskiego jej odcinka, t. i. od Królewskiego Lasu w nizinie Czerskiej do ujścia Bugu pod Modlinem, t. j. na przestrzeni 85 km.

WAŁ I 6 TAM WZDŁUŻ NIZINY CZERSKIEJ.

Regulacja potężnej rzeki o dorzeczu 200.000 km. kw. jest pracą olbrzymią, którą zarówno z przyczyn finansowych, jak i czysto technicznych trzeba rozłożyć na całe lata.

Nie dość jest bowiem znaleźć pieniądze na budowę wałów. Trzeba przedewszystkiem myśleć o dostatecznem zabezpieczeniu brzegu przed rozmyciem, dopiero wtedy bowiem, gdy mamy pewność, że woda nie rozniesie wybrzeża, możemy wznosić trwałe i solidne obwałowanie.

Najbardziej narażoną na wylewy jest nizina Czerska — jedna z najbogatszych okolic, o wspaniałych gruntach, o rozległych ogrodach warzywnych i sadach owocowych. Nizina ta o przestrzeni 1.200 ha zalewana była systematycznie w czasie powodzi, wylew sięgał w groźniejszych wypadkach 10 km. w głąb lądu. Ludność broniła się rozpaczliwie, budując samorzutnie groble i prowizoryczne tamy, które były jednak nie wystarczające: woda roznosiła wszystko i co rok nanowo trzeba było poprawiać budowle ochronne.

Wreszcie rozpoczęto roboty regulacyjne z funduszów publicznych, wznosząc wał wysokości 5 m. oraz cztery tamy. Prace nad budowaniem piątej i szóstej tamy są obecnie w toku, z wiosną prace nad obwałowaniem niziny Czerskiej zostaną zakończone.

WYSPY I MIELIZNY UTRUDNIAJĄ ŻEGLUGĘ

Zadaniem dalszej przyszłości w pracach regulacyjnych jest wytworzenie głębokiego szlaku żeglugowego Wisły. Anormalność nieuregulowanego biegu rzeki uwidacznia się wzdłuż niziny Czerskiej w całej pełni: koryto Wisły rozlewa się tu płytko na szerokości półtora — dwóch km., żegluga jest możliwa tylko wzdłuż wąskich głębszych kanalików między wyspami i mieliznami. Wyspy spotykane na tym odcinku Wisły, licząc po 2 i 4 km. długości, porośnięte są wikliną i drzewami. Za szereg lat mogą jednak znowu zniknąć, gdy kapryśna rzeka zmieni swój bieg. Wytworzenie głębokiego koryta żeglugowego, szerokości około 375 m. dopomoże Wiśle w dalszem żłobieniu tego koryta i największe statki będą mogły utrzymywać regularną komunikację, która w obecnym stanie bywa często nieżeglowna, mieliznami i wyspami zupełnie zatarasowana.

12 MILJ. ZŁ. POTRZEBA NA WAŁY

Bolączki niziny Czerskiej powtarzają się i na prawym brzegu Wisły, gdzie ciągnie się olbrzymia nizina Radwankowsko - Karczewska. Obszar zalewów dosięga tam 4000 ha, w czasie większych powodzi ulegało też zalewowi i miasteczko Karczew. Zeszłoroczna powódź zaatakowała nizinę w powiecie Garwolińskim, zalewając 2 tysiące ha ziemi. Regulacja tego wybrzeża była przez długi czas niemożliwa, gdyż brzegi były całkowicie nieutrwalone, groźba rozmycia wału nie pozwala na budowanie go. Dopiero teraz można myśleć o solidnem obwałowaniu na przestrzeni 16 km. od Kępy Radwankowskiej (w pow. garwolińskim) do Świdra (pow. warszawski).

Wał, będący w budowie, będzie o 5,5 m. wyższy ponad normalny stan wody i przewyższy o 1,70 m. dawne, zniszczone przez powodzie wały, budowane „dziko" przez ludność. W roku obecnym przewiduje się wykończenie 2 — 3 km. wału kosztem 100.000 zł.

Niestety, brak większych kredytów nie pozwala na budowę wałów na większej przestrzeni. Koszt 1 km. wynosi 50.000 zł., całość robót wzdłuż całej Wisły wymagałaby zatem około 12 miljonów zł. (250 km. wałów). Tymczasem kredyty roczne wynoszą od 50 do 100 tysięcy zł. dopiero w tym roku na prace w obrębie województwa warszawskiego przeznaczono rekordową sumę 330.000 zł. Gdyby więc pracę wykonywano w dzisiejszem tempie, zasadnicze zabezpieczenie Wisły przed powodziami nie nastąpi prędzej, niż za lat 30.

O regulacji wybrzeża na odcinku Warszawa — Modlin pomówimy niebawem. (a. o.).

Kradzieże wieńców na cmentarzu wykryte przez policję

Od dłuższego czasu, zarówno do kancelarji cmentarza św. Wincentego na Bródnie, jak i do 24 komisarjatu P. P., napływały skargi rodzin osób, pochowanych na cmentarzu, na systematyczne kradzieże wieńców metalowych, kwiatów, liści i t. d. Pomimo wzmocnionej uwagi dozorców cmentarnych, kradzieży nie zaprzestano.

Wczoraj policja, po dłuższych obserwacjach, przeprowadziła rewizję przy ul. Obwodowej 2 w piwnicy, należącej do Franciszki Lipskiej, córki jej Janiny i zięcia Piotra Rybczyńskiego. W piwnicy znaleziono formalny skład wieńców metalowych. Grabarze cmentarni złożyli wszystkie znalezione wieńce na wóz i zabrali do dozoru cmentarnego.

W toku dochodzenia stwierdzono, iż Lipska ze swym przyjacielem, Józefem Zimnochem (Targówek), sprzedaje żywe kwiaty pod bramą cmentarza. Lipską, jej córkę, Zimnocha i Rybczyńskiego pociągnięto do surowej odpowiedzialności karnej.

Z miasta

PRÓBY POLOWE

dla wyżłów użytkowych odbędą się w niedzielę 29 września, o godz. 8.30 rano, na terenach Wojskowego Tow. Łowieckiego, Okęcie-Falenty. Dojazd autobusami P. K. P. z Dworca Głównego o godz. 8-ej rano.

OSTATNIE 3 DNI WYSTAWY DROGOWEJ

Mimo ogromnego powodzenia wystawa drogowa będzie zamknięta w dniu 1 października. Przez ostatnie trzy dni trwania wystawy można jeszcze korzystać z indywidualnych 50 proc. zniżek kolejowych.

ULGI DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ NA E. K. D.

Po wprowadzeniu nowego typu legitymacyj szkolnych, młodzież szkolna będzie mogła nadal korzystać z 50 proc. zniżki na kolei elektrycznej Warszawa—Grodzisk i Warszawa—Włochy, nie będzie jednak potrzebowała stemplować legitymacyj, tak jak dotąd.

KONCERTY NIEDZIELNE

W niedzielę, 29 b. m. odbędą się koncerty w następujących punktach miasta: 1) od godz. 12 do 14 na terenie „100 Pociech" na Pradze, 2) od g. 15 do 17 w parku im. Paderewskiego, 3) w parku Żeromskiego, 4) na wybrzeżu Kościuszkowskiem w połączeniu z zabawą taneczną, 5) na Ochocie, 6) na polu Mokotowskiem, 7) na Nowem Brudnie na boisku K. P. W. i występy studjo baletowego p. Jasiewiczowej teatru objazdowego „Przodownica", który wykona „Wesele krakowskie". Natomiast na Powiślu odbędą się gry i zabawy dziecięce, a na Ochocie zabawy sportowe.

ODCZYTY O MELDUNKACH

Wydział ewidencji ludności organizuje cykl bezpłatnych odczytów informacyjno - dyskusyjnych. Odczyty odbywają się kolejno na terenie poszczególnych biur meldunkowych w całej Warszawie, w gmachach szkół miejskich.

OŚWIATA POZASZKOLNA

Obecnie wydział oświaty i kultury przyjmuje zapisy do uczelni sekcji oświaty pozaszkolnej. Uczelnie te są: 7-klasowe szkoły powszechne dla dorosłych i młodocianych, uniwersytety powszechne i ośrodki wychowania fizycznego oraz świetlice. Stan zapisów przedstawia się następująco: do 8 Uniwersytetów Powszechnych zapisało się dotychczas 573 osób, a do 12 szkół powszechnych wieczornych dla młodocianych — 2,009, zaś do 15 szkół powszechnych wieczorowych dla dorosłych — 2.270 osób.

KINA

ACRON: „Czciciel Prerji" i „Pat Patachon".
AMOR: „Miłość Tarzana" i „Brat djabła".
AS: „Zdobyć Cię muszę" i „Marsz Rakoczego".
ADRIA: „Bengali" i dod.
APOLLO: „Wyprawy krzyżowe".
CAPITOL: „Mały Pułkownik".
CASINO: „Szkarłatny kwiat".
COLOSSEUM: „Legjon nieustraszony" i rewja.
COLOSSEUM (MAŁE): „Pat i Patachon, jako jazbandyści".
CORSO: „Człowiek o stu maskach" i rewja.
ELITE: „Urojony świat". (g. 4 — dla młodzieży) „Poskromiciel".
ERA: „Veronika" i „Śladem Indjan".
EUROPA: „Kaprys Hiszpański".
FAMA: „Sing — Sing".
FORUM: „Mord w Trinidad" i „Kryzys skończony".
KOMETA: „Roześmiane oczy" i rewja.
MAJESTIC: „Dla Ciebie tańczę".
MASKA: „Nasi chłopcy marynarze" i „Jej czar".
MARS: „Malowana zasłona" i „Wielkomiejska Symfonja".
MEWA: „Niebezpieczny flirt" i „Uwielbiana".
MIEJSKI: „Wesoła Wdówka".
MUCHA: „Nana" i „Kobieta Tarzan".
METRO: „Iskor" i dod.
N. TOMBOLA: „Rumba" i „Prawda o miłości".
OKO PRASKIE: „Katiusza", i „Rodzina Rotszildów".
PAN: „Dwie Joasie".
PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Chicago" i „Cudowna Rakieta".
PETIT TRIANON: „Wonder Bar" i „O czem śnią dziewczęta".
POPULARNY: „Królowa Krystyna" i rewja.
PRAGA: „ABC miłości" i rewja.
RAJ: „Czerwony wóz" i „W Dżungli Afrykańskiej".
RENA: „Dwie sieroty" i „Przybłęda".
SFINKS: „Skandale miljonerów" i rewja.
SOKÓŁ: „Niebezpieczny kochanek" i „Bella Donna".
SWIATOWID: „Folies Bergere Chevalier".
SWIAT: „Demon Złota" i „O czem śnią dziewczęta".
TON: „Weronika"
UCIECHA: „Papryka" z Fr. Gall.
VARIETE: „Noce Wiedeńskie" i „Flip i Flap robią karjerę".
UNJA: „Dziesięciu z Pawiaka" i rewja.

Wypadki i kradzieże

Złodziej w kinie. Podczas wczorajszego przedstawienia filmu „Dwie Joasie" w kinie przy ul. Nowy Świat 40, jeden z licznych widzów, Jan Miśkiewicz, (Czerwonego Krzyża 9) schwytał na gorącym uczynku kradzieży Mieczysława Dąbrowskiego (Dzielna 88). Złodzieja osadzono w areszcie.

Wybuch. W fabryce zabawek Szajnberga przy ul. Pawiej 14 nastąpił wybuch masy przygotowanej do korków do strzelania. Wybuch poparzył robotnicę, Różę Kapłan (Pawia 96).

Zabita przez pociąg. Pod wsią Tuszynów, w powiecie kutnowskim, pod pociąg pośpieszny, jadący z Kutna do Warszawy wpadła 13-letnia Zofja Szymczak (Rdułtów). Dziewczynka poniosła śmierć na miejscu.

Kradzież. Przy ul. Chłodnej 32, za pomocą podrobionych kluczy, dostali się złodzieje do mieszkania Lejby Frydmana i skradli: ubrania, bieliznę, weksle i biżuterię, na ogólną sumę 3.700 zł.

Śmierć od denaturatu. Przy ul. Niskiej 60, w mieszkaniu męża swego, Albina, zatruła się spirytusem denaturowanym, żona jego 26-l. Sabina Wiśniewska. Lekarz stwierdził śmierć.

Uciekł w przeddzień ślubu

Mieszkanka Kutna, p. Małgorzata Jędrzejczak, poznała przed kilku miesiącami sąsiada ze wsi Chodów, Aleksandra Czarnowskiego. Po kilku tygodniach postanowiono wstąpić w związki małżeńskie. Czarnowski w ciągu krótkiego czasu potrafił wyłudzić od narzeczonej, na koszta związane ze ślubem i weselem, 3.000 zł. Wreszcie nadszedł dzień ślubu. Na kilka godzin przed zawarciem związku małżeńskiego w kościele parafialnym w Kutnie Czarnowski zjawił się u narzeczonej i oświadczył, że nie ożeni się z nią, gdyż „nie podoba mu się jej nos". Protesty narzeczonej niewiele pomogły, gdyż Czarnowski umknął.

Niedoszła panna młoda udała się do policji, gdzie zameldowała o całem zajściu, podając m. in., że Czarnowski uciekł z jej przyjaciółką.

Salon fotografiki

otwarty zostanie dziś, o godz. 14-ej w kasynie garnizonowem (Al. Szucha 23). Salon potrwa do 3 października r. b.

Redukcja 160 osób w Ubezpieczalni

Z dniem 1 października b. r. zostaje z warszawskiej Ubezpieczalni zwolnionych około 160 osób. Redukcja ta stoi w związku z wprowadzeniem lekarzy domowych i likwidacją działu dentystycznego. Po likwidacji licznych lecznic i ambulatorjów zostanie jeszcze zredukowana służba niższa, zatrudniona w tych budynkach, jak również dalszej zniżce uległy jej pobory.

RADJO

Warszawa

Sobota, 28 września.

6.30. „Kiedy ranne...". 6.33 Pobudka do gimn. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dzien. por. 7.50 Progr. na dz. bież. 7.55 Parę inform. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Dzien. południowy. 12.15 Konc. Zespołu T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 13.25 Chwilka dla kobiet. 14.30 Utwory fortepianowe w wyk. R. Cassadessus (pł.). 15.00 Kłopoty redaktora — Bolesława Prusa. Odczyt. humoreski. 15.15 Przegląd giełd. 15.25 Nasz handel morski. 15.30 Konc. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 16.00 Lekcja jęz. franc. 16.15 Utwory na gitarę w wyk. W. Żywolewskiego. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 Cała Polska śpiewa — Koncert Chóru mieszanego „Moniuszko" pod dyr. St. Wiechowicza. Tr. z Poznania. 17.00 Walka z bezrobociem i marnotrawstwem pracy — odczyt. 17.15 17.15 Transm. fragm. ogólnopolskich zaw. sport. P. P. W. 17.35 Nowości z płyt. 17.45 Rak rzeczny — pogad. 17.50 Lublin — pogad. 18.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Złota kaczka". 18.30 Przegl. wydawnictw. 18.40 Pogad. społeczna. 18.45 Koncert (z pł.). 19.00 Przegl. wydawnictw roln. 19.10 Progr. na dz. nast. 19.20 Konc. rekl. 19.35 Wiadom. sport. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Muz. lekka w wyk. Ork. A. Furmańskiego. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Obrazki Polski współcz. 21.00 Aud. dla Polaków z zagranicy: „Nasi rodacy we Francji". 21.30 Nasze pierwsze i ostatnie słowo — aud. lekka (z Krakowa). 22.00 Konc. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udz. R. Wragi (bas). 23.00 Wiadom. meteor. dla komunikacji lotn. 23.05 Muz. polska ludowa i salonowa w wyk. Małej Ork. P. R.

Niedziela, dnia 29 września

9.00 „Kiedy ranne..." 9.03 Gazetka rolnicza. 9.15 Muzyka (płyty). 9.40 Dziennik por. 9.50 Progr. na dzień bież. 10.00 Nabож. z Kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej we Lwowie. Sumę pontyfikalną celebrować będzie J. E. ks. Arcyb. Metropol. dr. Twardowski. Kazanie wygł. ks. dziekan Jan Skarbek. Po Nabож. Muzyka (pł.). 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Przegl. teatr. 12.15 Poranek Symf. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. I. Kaszowska — fortepian. W przerwie o godz. 13.00 Fragment słuchowiskowy p. t. „Trójka hultajska" — wodewil Jana Nestroy'a w przekł. i opr. W. Hulewicza. 14.00 Odczyt. opowiadania Jana Waśniewskiego p. t. „Wyłupiasty Józek". 14.20 Muz. salonowa (pł.). 15.00 Audycja dla wszystkich (z Wilna), 15.45 Przegląd rynków produktów roln.. 16.00 Łamigłówki (dla dzieci). 16.15 Rec. skrz. Stan. Jarzębskiego. 16.45 „Cała Polska śpiewa" Konc. Chóru mieszanego „Moniuszko" pod dyr. Stan. Wiechowicza (z Poznania). 17.00 Muz. tan. 17.40 Migawki regjonalne — aud. muz.-słowna (z Poznania). 18.00 Recital śpiewaczy Stani Zawadzkiej (z Poznania). 18.30 Słuchowisko p. t. „Podróż Czang-Li", Sachy Guitry (z Wilna) (wznowienie — po raz drugi). 19.00 Progr. na dz. nast. 19.10 Konc. rekl. 19.25 Wiadom. sport. 19.30 Muz. lekka (pł.). 19.45 „Co czytać?" — nowości beletrystyczne. 20.00 Konc. Symf. w wyk. Ork. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego. 20.45. Wyjątki z pism J. Piłsudskiego. 20.50 Dz. wieczorny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali" p. t. „Spotkały się dwa Michały". 21.30 W kraju wielkiej księżnej luksemburskiej", felj. wygł. red. K. Muszałówna. 21.45 Transm. fragm. ogólnopolskich zawodów sport. Poczt. Przysp. Wojskowego. 22.05 Wiadom. sport. 22.20 Muz. tan. (pł.). 23.00 Wiadomości meteorolog. dla kom. lotn. 23.05 Muz. lekka (pł.).

TEATRY

TEATR WIELKI OPERA: Dziś „Rose Marie".
TEATR NARODOWY: Dziś „Walka kobiet".
TEATR POLSKI: Dziś „Urodziny"
TEATR LETNI: Dziś „Kubuś".
TEATR MAŁY: Dziś „Wiosenne porządki".
TEATR NOWY: Dziś „Powrót mamy".
INSTYTUT REDUTY: Dziś i jutro komedja Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina" w reż. Osterwy.
TEATR MALICKIEJ: Ostatnie dni komedji „I co z takim robić?" z Malicką i Sawanem. W próbach nowa komedja A. Cwojdzińskiego „Epoka tempa".
TEATR ATENEUM: Już w najbliższą środę otwarcie nowego sezonu teatralnego pod dyrekcją art. St. Jaracza. Wystawione zostaną: krotochwila J. Blizińskiego „Marcowy kawaler" i komedja J. Korzeniowskiego „Majster i czeladnik".
„WIELKA REWJA": Operetka „Kawiarenka" Benatzky'ego.
„HOLLYWOOD": Dziś rewja „Dla Ciebie, Warszawo" z Ordonówną i Bodo.
CYRULIK WARSZAWSKI: (Kredytowa 14): Dziś satyra „Na jeża" z Zimińską.
TEATR KAMERALNY, pod kier. K. Adwentowicza, otwiera wkrótce czwarty sezon teatralny — dramatem St. Żeromskiego p. t. „Ponad Śnieg". Będzie to hołd, złożony pamięci genjalnego polskiego pisarza, z okazji 10-ej rocznicy jego zgonu. Reżyseruje tę znakomitą sztukę K. Benda, który również wystąpi w głównej roli.

Żerowisko spekulantów
na targowisku w Mysłowicach

Przed przystąpieniem do odsłonięcia dalszych kulis wielkiej panamy mięsnej, której terenem działania są: Warszawa, Sosnowiec i Mysłowice, pragniemy przedewszystkiem wyjaśnić rolę Mysłowic dla rynku mięsnego.

Mysłowice od chwili przyłączenia Górnego Śląska do Polski odgrywają wybitną rolę w obrocie zwierzętami w całem zagłębiu węglowem. Na targowicę w Mysłowicach spędza się bydła znacznie więcej, aniżeli do Warszawy, — a świń niewiele mniej. Stąd zaopatruje się w żywiec ludność całego Zagłębia, oraz stąd kierują się transporty bydła i trzody chlewnej zagranicę.

Wiemy teraz, jakie złote jabłko znajdowało się w ręku Kazonia i jego przyjaciół. Centralne targowisko w Mysłowicach —jak wiadomo — od stycznia 1929 r. wydzierżawiła od magistratu spółka Kazonia.

Spółka zobowiązała się płacić magistratowi 500 tys. złotych tenuty dzierżawnej rocznie, opłacać za wodę i światło 70.000 zł. oraz płacić 15.000 zł. rocznie tytułem procentów za udzielenie gwarancji na 500.000 zł. pożyczki z Państwowego Banku Rolnego. Magistrat natomiast był zobowiązany: płacić 36.000 zł. rocznie jako resztę ceny kupna za tereny, na których wybudowano targowicę i 250.000 zł. jako procenty od pożyczki, zaciągniętej w Z. U. P. U. w Chorzowie, na budowę targowicy.

Wobec tego brzmienia umowa powinna była dawać miastu 214 tysięcy zł. czystego zysku rocznie. Ale gdy odliczy się choćby 1% rocznej amortyzacji od włożonego w budowę kapitału, t. j. 70.000 zł., to zostanie 144.000 zł. rocznie. Jednakże spodziewanych dochodów spółka Kazonia miastu nie wypłaciła, a zysk oblicza się za wspomnianych 6 lat wszystkiego na 664 tysięcy zł., czyli po 110 tys. zł. rocznie.

Ale zysk ten widnieje tylko na papierze, gdyż w rzeczywistości miasto zostało przez Kazonia narażone na wielkie straty. Okazuje się bowiem, że Kazoń nie zwrócił 500 tys. zł., pożyczonych z Państwowego Banku Rolnego, a ponieważ miasto za tę pożyczkę gwarantowało, prawdopodobnie miasto ją zapłaci, bo zamiast pieniędzy, spółka ma kupę bezwartościowych weksli.

Pozatem spółka zalega wobec miasta z czynszem dzierżawnym w kwocie 450 tys. zł., 200 tys. zł. za wodę i światło oraz 60 tys. zł. za procenty od pożyczki z P. B. R. Ogółem Kazoń naciągnął miasto na kwotę 1.400 tys. zł., które będzie musiało za niego zapłacić. O to, żeby od Kazonia można było jakąś gotówkę wydobyć, trudno marzyć, gdyż tak się sprytnie urządził, iż cały swój majątek, a m. in. i nocny kabaret w Sosnowcu „Adria" zapisał na swoją żonę.

Zaznaczyć wkońcu należy, że dzieje się to wszystko w oczach burmistrza miasta, dr. Krogulskiego, który jest prezesem rady nadzorczej spółki „Centralna Targowica", oraz emer. pułkownika austrjackiej intendentury, Ficowskiego, który, jako radca miejski, zasiada z ramienia miasta w Komisji Kredytowej Kasy Targowej Centralnej Targowicy.

Drugi śnieg
spadł w Tatrach

ZAKOPANE, 27. 9. (tel. wł.). W wysokich Tatrach spadł śnieg, przysypując lekko wierzchołki gór. Skutkiem opadów śnieżnych nastąpiło obniżenie temperatury.

W miesiącu bieżącym jest to już drugi zrzędu opad śnieżny w Tatrach.

Aresztowanie kierownika
Inspektoratu Z.U.P.U.

ŁÓDŹ, 27. 9. (tel. wł.). Z polecenia prokuratora Sądu Okręgowego w Łodzi aresztowano kierownika Inspektoratu łódzkiego ZUPU Bolesława Górskiego oraz niejakiego Emila Kaczorowskiego za nadużycia popełnione przy ubezpieczaniu majstrów fabrycznych.

Śmierć pastuszka
pod pociągiem

Śmierć pod pociągiem poniósł pastuszek 10-letni Robert Kencberg, zamieszkały w Górkach Polskich, gmina Bajuszyce. Pastuszek, zauważywszy nadjeżdżający z Piotrkowa pociąg, postanowił przepędzić bydło przez tory kolejowe. Bydło przeszło szczęśliwie, chłopiec zaś zawadził nogą o szynę kolejową i przewrócił się. Koła pociągu dosłownie zmiażdżyły nieszczęśliwego. Zwłoki, po spisaniu protokułu, oddano rodzicom.

Pioruny biły w przewody elektryczne

Łuck w ciemnościach
Burze i pożary w różnych stronach kraju

ŁUCK, 26. 9. W nocy na 26 b. m. przeszła nad Łuckiem i okolicą ulewna burza, połączona z nawałnicą i piorunami. W Łucku kilka piorunów uderzyło w przewody elektryczne, powodując przerwę w oświetleniu miasta.

W wielu wsiach wybuchły pożary, przyczem kilkanaście osób zostało śmiertelnie rażonych piorunami. Ulewa poczyniła w Łucku znaczne szkody w instalacji rur wodociągowych oraz zerwała w wielu miejscach jezdnie i chodniki.

CHORZÓW, 26. 9. W środę popołudniu w miejscowości Koziegłowy, powiat Zawiercie, wydarzył się groźny pożar. Ogień, który powstał wskutek zapalenia się słomy w domu jednego z gospodarzy, przeniósł się następnie na domostwa sąsiednie i strawił ogółem w ciągu kilku godzin 21 domów, w tem 4 mieszkalne.

W płomieniach zginęło kilka sztuk inwentarza żywego.

KIELCE, 26. 9. Wczoraj w czasie szalejącej burzy we wsi Księża Niwa, pow. stopnickiego, piorun uderzył w stodołę niejakiego Wójcika, zajętego w tym czasie młóceniem zboża. Wójcik został zabity na miejscu.

ŁÓDŹ, 26. 9. We wsi Charłupia Duża, pow. sieradzkiego, wybuchł w jednej z zagród pożar. Ogień przy silnym wietrze objął szybko 15 zagród i mimo akcji ratunkowej straży z okolic i z Sieradza, strawił je niemal doszczętnie. Spłonęły również zwiezione do stodół zbiory i znaczna ilość inwentarza martwego.

Poznań skarży się
na stan bezpieczeństwa na ulicach

POZNAŃ, 27. 9. (tel. wł.). — Prasa poznańska uskarża się, iż od pewnego czasu stan bezpieczeństwa na ulicach miasta pozostawia wiele do życzenia.

Zdarzają się — pisze „Kurjer Poznański" coraz częściej awantury nocne, które nierzadko kończą się pobiciem lub poranieniem spokojnych przechodniów. Wypadki takie zdarzają się również w centrum miasta. Niedawno temu krótko po godzinie 22 poraniono na Wielkich Garbarach bardzo dotkliwie szydlem i nożem instruktora klubu pływackiego „Unji", p. Lewandowskiego, który pośpieszył na pomoc zaczepionemu koledze. Zajście wydarzyło się na Wielkich Garbarach, a napastników, uzbrojonych w ostre narzędzia, było kilku.

W końcu ubiegłego tygodnia dokonano napadu na feljetonistę i satyryka p. Tadeusza Hernesa. Zajście tylko dzięki interwencji osób trzecich nie zakończyło się tragicznie.

Zuchwałej napaści dopuszczono się również na osobie p. Jana Stoschka, właściciela składu cukrów przy ul. Pierackiego. W sobotę wieczorem o godz. 21 na powracającego do domu w towarzystwie żony, zaraz przy wejściu do bramy na ul. Towarowej 21, napadło dwóch zamaskowanych osobników, którzy zaczaili się w klatce schodowej. Jeden z nich wywróciwszy p. Stoschka, ukląkł mu na piersiach i zaczął wydzierać tekę. P. Stoschkowa głośnym krzykiem wołała o pomoc dla napadniętego męża. Tymczasem jednak napastnicy rozerwali tekę. Stwierdziwszy, że oprócz owoców i cukrów niema tam pieniędzy, zbiegli w kierunku cmentarzy i przepadli.

Należy nadmienić, że w ciągu roku jest to już trzeci napad dokonany na p. Stoschka. Dotychczas podobno żadnego ze sprawców nie zdołano ująć. Napadnięto go już poprzednio w roku ubiegłym w maju i we wrześniu. Wskutek częstych napadów i prześladowań opryszków p. Stoschek ucierpał silnie nerwowo.

Nieżyciowa nauka chodzenia
Łodzianie protestują przeciwko lekcjom na ulicach

ŁÓDŹ, 27.9 (tel. wł.). Znana dobrze Warszawie nauka prawidłowego przechodzenia przez jezdnię, od kilku dni odbywa się w Łodzi. Łódź do lekcyj zaczyna odnosić się sceptycznie, czemu dał wyraz jeden z dzienników, powołując się zresztą na stosunki warszawskie:

„We wszystkich miastach europejskich praktykuje się to w ten sposób, że policjant kierujący ruchem ulicznym na widok kilku zgromadzonych przy rogu przechodniów, chcących przedostać się na drugą stronę zatrzymuje na chwilę ruch kołowy i przepuszcza pieszych.

W Warszawie jest to już zaprowadzone od kilku lat przy zbiegu Alei Jerozolimskich i Marszałkowskiej, u nas, niestety, policjant kierujący ruchem nie interesuje się przechodniami, pozostawiając sprawę bezpiecznego przejścia przez jezdnię sprytowi i szybkości nóg samych przechodniów.

Jest to eksperyment o tyle niebezpieczny, że taksówki i samochody prywatne nie chcąc tracić czasu wyprzedzają tramwaj w chwili, kiedy ten staje na przystanku. Przechodzień, któremu tramwaj zasłania rozpędzony samochód bardzo łatwo może w ten sposób dostać się pod koła. Przechodnie, których się obecnie uczy chodzić mają pełne prawo domagać się, aby w stosunku do samochodów i wozów były również stosowane przepisy bezpieczeństwa. Zresztą uważamy, że Łódź jest miastem specyficznem i powinny być dla niej opracowane przepisy specjalne, a nie np. Warszawy, Londynu, czy Paryża. W miastach tych spowodu szalonego ruchu, z powodu aut ciągnących ulicami, przejście przez jezdnię nie na skrzyżowaniu ulic jest niebezpieczeństwem dość poważnem spowodu nieobecności policjanta regulującego ruch, ale u nas w Łodzi, gdzie w najlepszym wypadku samochód przejeżdża co kilka minut zarządzenie to jest zupełnie nieżyciowe i powinno być stanowczo zreformowane".

Trudno przeczyć, że zapożyczanie wzorów żywcem z zagranicy niezawsze pasuje do naszych stosunków...

Nowe aresztowania
w aferze mięsnej

Wczoraj przedpołudniem aresztowano sekretarza Zrzeszenia Kupców Handlujących Trzodą, Władysława Żelazko. Aresztowanie to stoi w związku z aferą, wykrytą w stolicy. W związku z tą aferą aresztowano dotychczas: prezesa Zrzeszenia, Leona Włodarskiego, sekretarza Szymona Siwaka, inkasenta Jarosińskiego, zawiadowcę stacji kolejowej, oraz 6 robotników, zatrudnionych przy bocznicy kolejowej, dzierżawionej przez Zrzeszenie.

Dokończenie ciągnienia
z dnia 25 b. m.

154 72 254 426 64 886 992 1456 64
2033 38 63 152 90 253 424 82 85 525
789 807 12 47 2523 661 854 916 4108
828 40 86 99 904 5233 391 429 68
626 48 730 933 6096 335 449 635 793
882 7005 67 272 367 502 946 8390
477 660 709 81 967 9052 107 98 445
741 10370 560 666 793 11185 221
390 557 684 770 866 81 80 916 25
82 12098 110 30 66 237 388 512 649
835 94 945 94 13142 48 290 562 815
9884 14010 308 14 426 616 87 940
64 15377 660 773 848 16709 10 30
890 17066 181 245 58 320 677 184740
591 609 28 41 57 804 934 19211

20003 100 35 91 403 19 561 667
67 727 809 941 21016 65 82 461 550
715 883 954 58 22287 304 582 353
977 23250 343 718 878 910 74 24044
211 54 308 421 502 99 895 25389
403 41 636 731 26306 31 563 710 28
83 819 28129 241 381 403 659 74
973 79 99 29099 250 311 489 633
789 861 960 30632 512 54 56 874
31178 209 419 796 873 32184 340
440 98 789 914 48 33127 550 662
801 87 95 950 87 34084 88 260 434
595 749 801 35135 550 96 993 36042
542 838 37000 53 82 236 53 310 420
500 15 662 729 961 38116 237 389
462 77 544 651 717 941 39030 83
162 250 401 10 82 636 613 716

40410 66 592 770 843 947 41056
689 42089 263 754 73 43107 373 416
567 604 62 65 44354 88 575 610 736
920 45001 22 30 215 429 41 542 682
727 46024 126 392 454 616 890 934
47096 157 234 715 84 304 62 968
48232 493 505 858 94 904 49212
13 522 670 718 957 50027 253 302
424 79 93 519 712 868 931 73 51094
200 72 239 731 879 52070 86 114 412
546 726 53251 613 701 968 54178
98 310 557 800 7 26 912 55261 404
787 869 56223 24 367 543 45 725
64 920 57030 604 740 924 58002 44
61 222 92 326 799 908 59184 229 51
583 837

60098 239 381 61 61468 82 716
62075 222 34 561 72 618 960 63197
219 312 635 87 704 64 64190 554
611 714 65530 44 620 714 21 955 76
66021 28 528 833 951 77 83 67069
210 89 413 37 848 993 68096 190 92
401 662 744 69012 158 239 68 886
70332 485 612 874 71104 253 769
965 72239 554 611 788 92 863 73005
71 554 700 990 74136 93 424 89
560 794 966 75043 99 287 800 45
69 76344 645 745 838 72 77027 85
537 47 52 71 645 764 821 96 98
78028 256 444 69 709 819 79385
443 889 957

80110 257 408 11 544 670 91 721
912 81230 79 93 748 883 82451 63
87 565 76 692 823 83117 5 251 308
57 84012 803 42 7 569 669 980
885015 404 519 54 701 86066 81 361
559 688 87045 134 237 435 583 810
29 8073 113 34 86 502 88 639 732 914
89087 102 42 87 220 374 537 38
87 699 702 861 951 90582 936 73
91392 651 92218 20 642 854 920
93086 136 292 544 646 712 816 925
94231 744 869 934

95338 677 852 57 96044 390 570
617 877 97007 143 282 323 432 520
512 732 52 847 84 98166 879 913
99011 233 315 93 449 582 629 853

100130 50 263 358 413 621 786 929
101002 75 135 38 53 81 372 440 593
102004 240 50 493 659 97 819 64
103345 577 88 684 355 979 104006
283 330 404 33 778 818 970 105075
82 121 24 355 435 55 640 744 57 952
106134 488 940 970 107520 93 381
108134 244 76 81 605 16 707 91
109066 282 306 648 990 110182 237
368 474 625 88 727 47 972 111127
226 328 516 764 112108 37 73 869
113301 19 500 79 641 840 114160 225
66 72 419 49 673 93 713 115019 86
280 325 63 435 51 53 510 17 868
116025 40 60 215 411 543 972 117106
16 595 915 118306 741 72 93 821 950
119001 200 64 305 547 611 877

120208 567 693 860 970 121043 105
443 671 949 122046 69 370 435 85
656 82 736 814 60 933 123011 353 75
462 95 614 740 801 68 124096 896 950
125129 454 126026 85 127 365 445 68
583 127036 67 143 286 402 691 824
915 128192 221 401 755 129020 43 264
517 52 883 98 130037 163 226 379 454
73 516 65 905 14 131265 828 456 581
881 132091 224 302 36 607 51 883 931
80 134016 35 98 372 426 29 505 752
826 993 134003 23 147 321 404 92
330 971 135139 284 547 136382 455
71 94 137248 366 89 439 570 791
138189 238 60 476 523 639 769 139069
204 406 539 857 79

140097 124 58 513 942 141340 55
418 44 843 142011 43 179 235 84 345
664 779 839 93 13186 370 563 144129
237 75 400 653 801 25 145402 678
146027 52 215 369 432 712 579 147817
65 937 55 65 94 148299 541 57 90 635
701 921 90 149093 491 523 49 660 924

150003 76 339 151210 350 760
152053 110 86 330 903 153081 109 48
50 206 487 514 792 154552 676 789
155121 374 427 33 59 87 529 50 747
839 156111 514 628 988 157353 835
158050 217 351 92 407 14 36 566
159094 146 72 251 93 474 559 656 823
160045 162 183 616 99 765 879 92
931 161009 55 428 795 931 162053
433 835 988 163020 45 186 811 50 82
708 16 164168 90 212 99 320 574 737
823 88 165044 50 152 306 25 412 534
70 820 166001 391 468 932 167073 91
553 465 544 604 08 96 705 960 168327
648 71 870 169668 861

170540 967 77 171209 320 98 433
607 29 822 172006 345 71 401 37 511
37 704 37 98 806 986 173030 104 49
378 616 787 813 912 174068 101 204
56 354 96 431 87 567 175074 127 28
95 281 414 66 615 329 901 77 176370
516 92 177163 97 235 92 851 462 576
708 178072 137 51 34 325 453 613 71
179657 718 76 92 180126 313 50 434
672 776 953 181302 19 409 48 513
182379 540 83 823 27 183301 453 93
503 13 644 714 819 44 920 184175
311 509 58 803 14 959



ABC SPORTOWE

Pierwszy dzień
Mistrzostw jeździeckich Polski

W koszarach I Dywizjonu Artylerji Konnej rozpoczęły się w czwartek V-te Jeździeckie Mistrzostwa Polski. Rozegrane zostały dwie serje tak zwanej próby A (na czworoboku), wschodzącej w ramy konkursu „Ujeżdżania konia". Dotychczasowe wyniki przedstawiają się następująco:

Serja I-sza (dla koni młodszych) dała następujące wyniki:

1) rtm. Sokołowski na Blekocie 16 pkt. karnych, 2) rtm. Kawecki na Buku 26 i jedna trzecia pkt. karnych, 3) rtm. Kapuściński na Bizunie 31 i jedna trzecia pkt. karnych, 4) rtm. Kulesza na Ben - Hurze 37 i dwie trzecie pkt. karnych, 5) por. Mickunas na Beju - Dezerterze 41 pkt. karnych.

W serji II-ej (mistrzowskiej) prowadzi rtm. Kulesza na Abd-el-Krimie — 14 pkt. karnych, 2) por. Totjew na Walucie 21 i dwie trzeci pkt. 3) rtm. Kuchcicki na Zuzannie 22 i jedna trzecia pkt., 4) por. Rojcewicz na Tulipanie 22 i dwie trzecie pkt., 5) por. Mossakowski na Wróżce 27 i dwie trzecie pkt.

Ogółem startowało 19 koni. Silny wiatr, deszcz i chłód przyczyniły się niewątpliwie do uzyskania tylu punktów karnych.

Reprezentacja piłkarska Polski
zmierzy się z Austrją 6 października

Na stadjonie W. P. w Warszawie odbędzie się 6 października, o godz. 12-ej. międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Austrja. Sława, jaką cieszą się Austrjacy w piłce nożnej, ściągnie niewątpliwie na mecz tysiące miłośników tego sportu. Będzie to jedyny występ w Warszawie polskiej reprezentacji piłkarskiej w piłce nożnej, gdyż dotychczasowe spotkania międzynarodowe odbywały się poza Warszawą.

Skład naszej reprezentacji ustalony będzie w poniedziałek wieczorem, przyczem gracze, wyznaczeni do reprezentacji, przybędą do Warszawy 8 października i rozegrają spotkanie treningowe z jedną z drużyn stołecznych.

Koniec karjery znanych kolarzy

WTC wykreśliło z grona swych członków znanych kolarzy: Igo oraz Korwina Piotrowskiego. Ponadto WTC zwróciło się do Pol. Zw. Towarzystw Kolarskich z wnioskiem o dyskwalifikację dożywotnią obu tych kolarzy. Powodem tej surowej kary było niepoważne traktowanie wyścigu dokoła Rumunji, oraz obraźliwe listy nadesłane do Warszawy pod adresem klubu Skoda i jej członka, a również uczestnika wyścigu dokoła Rumunji, Lipińskiego.

O mistrzostwo Warszawy w boksie

W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Warszawy klasy A, jaki odbędzie się w niedzielę, o godz. 12-ej w teatrze „Nowości" pomiędzy zespołami Skody i CWS, spotkają się następujące pary: Laskowski — Wieczorek, Czortek — Śmiech, Kozłowski — Cichomski, Seweryniak — Kozakiewicz, Bąkowski — Dolecki, Woźniak — Zdanowicz, Ozimek — Karpiński, Garstecki — Łagiewski.

Dwie imprezy za jednym biletem

Na stadjonie W. P. odbędzie się w niedzielę, o godz. 14-ej, kobiecy trójmecz lekkoatletyczny Warszawianka — Legja — Skra. W ramach tego turnieju startować będzie m. in. Walasiewiczówna. O godz. 15.30 rozpocznie się międzynarodowy mecz szczypiorniaka (piłka ręczna), pomiędzy reprezentacjami Polski i Niemiec. Jeden bilet upoważnia do przypatrywania się zarówno trójmeczowi lekkoatletycznemu, jak meczowi szczypiorniaka.

Dlaczego Legja wycofała się
z mistrzostw

Powodem wycofania się Legji, z drużynowych bokserskich mistrzostw Warszawy klasy B, była opinja trenera Stamma, który uznał, że część zawodników nie może jeszcze sprostać wysiłkom czterorundowych walk. Chodzi tu o chłopców, którzy nie przekroczyli jeszcze 17 lat życia.

Prawdziwa lista Myersa

Listy najlepszych tenisistów świata, jakie podaliśmy przed kilkoma dniami za PAT-em, a które to listy miały być ułożone przez angielskiego znawcę tenisa światowego, Myersa, okazały się nieprawdziwe. Oto listy, jakie ułożył Myers. Panowie: 1) Perry (Anglja), 2) Crawford (Australja), 3) Cramm (Niemcy), 4) Allison (USA), 5) Austin (Anglja), 6) Budge (USA), 7) Schields (USA), 8) Mac Grath (Australja), 9) Boussus (Francja), 10) Wood (USA). Panie: 1) Wills-Moody (USA) 2) Jacobs (USA), 3) Stammers (Anglja), 4) Krahwinkel - Sperling (Danja), 5) Fabyan (USA), 6) Round (Anglja), 7) Arnold (USA), 8) Mathieu (Francja), 9) Hartigan (Australja), 10) Scriven (Anglja).

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw z dnia 26 września

Gon. 1. Dyst. 1.800 m. Nagr. 2.200 zł. 1) Pirandello, żok. Stasiak, 2) La Scala (10), 3) Frajer (14). Wygr. w 1 m. 55 sek. wysyłane o trzy czwarte dług. Tot. 16.50.

Gon. 2. Dyst. 1.600 m. Nagr. 1.400 zł. 1) Ławica, jeźdź. Biesiadziński, 2) Manfred II (25.50), 3) Dell (19.50), 4) Imber Edax (28.50), 5) Irish Maid (154). Orfeusz pozostał na starcie. Wycof. Lena II. Wygr. w 1 m. 44 sek. w walce o krótka szyję. Tot. 13.50, fr. 7 i 10.

Gon. 3. Dyst. 1.600 m. Nagr. 1.400 zł. 1) Elipsa, jeźdź. Kozaczuk, 2) Indolence (62), 3) Nuta (12), 4) Cecylja Renata (23), 3) Ella (124), 6) Tosca II (70.50), 7) Honey Moon (49). Wygr. w 1 m. 45 sek. w walce o łeb. Tot. 21, fr. 7, 10.50 i 6.—

Gon. 4. Dyst. 1.200 m. Nagr. 2.500 zł. 1) Elba, żok. Gulyas, 2) Styl (15.50). Wycof. Jacek, Markita, Orlando i Herakles. Wygr. w 1 m. 16 sek. bardzo łatwo o 2.5 dług. Tot. 6.—

Gon. 5. Dyst. 2.100 m. Nagr. 4.000 zł. 1) Łysa Góra, żok. Gulyas, 2) Elka (55.50), 3) Limonit (24.50), 4) Fatma II (22), 5) Dolores III (14.50). Wycof. Lucyper, Dell i La Sauzee. Wygr. w 2 m. 21,5 sek. łatwo o pół dług. Tot. 17, fr. 8.50 i 16.50.

Gon. 6. Dyst. 1.100 m. Nagr. 1.800 zł. 1) Orestea, żok. Stasiak, 2) Donetta (22.50) i Turenne (34), 4) Knight (61), Miło (27.50). Wycof. Odyssea, Wyga, Harcerz, Farys II, Głusza, Mirza, Eleazar i Lawina. Wygr. w 1 m. 9 sek. bardzo łatwo o 4 dług. Tot. 9.—, fr. 5.50, 5.50 i 5.50.

Gon. 7. Dyst. 1.600 m. Nagr. 1.800 zł. 1) Faworitas, jeźdź. Pulc, 2) Roret (27), 3) Dyktator (17.50), 4) Jumar I(0), 5) Los II (139), 6) Ekran II (105.50). Wycof. Estonja, Latający Holender, Momus II, Arva Varalia i Madelon II. Wygr. w 1 m. 45 sek. w walce o trzy czwarte dług. Tot. 41.50 fr. 13, 12.50.

Gon. 8. Dyst. 1.800 m. Nagr. 1.600 zł. 1) Klaudja, żok. Kusznieruk, 2) Lancelot (10), 3) Ferrato (17.50), 4) Violetta (42.50). Wycof. Złote Runo, Fanega, Berggeist II, La Sauzee, Majowa i Gubernator. Wygr. w 1 m. 58 sek. w walce o szyję. Tot. 18.30, fr. 7.50 i 7.—

„Języki żmij" i „djablik w krysztale"

Zabytki nauk tajemnych w muzeum wiedeńskiem

Ciekawe rzeczy można oblądać w muzeum historycznem w Wiedniu. Szczególnie dużo jest zabytków odnoszących się do nauk tajemnych. Tak więc można oglądać horoskop Wallensteina i maleńki, precyzyjnemi rysunkami pokryty dzwoneczek, którym posługiwał się cesarz Rudolf przy wywoływaniu duchów.

Jest więc w tej kolekcji wiele przedmiotów, odnoszących się do rytuałów magicznych. Są też naczynia oryginalne, których przeznaczenie odkrywa nam dopiero obeznany z historją kustosz: włoską sztuką cyzelowane kielichy, przedziwnie misternie rzeźbione liście tworzą rodzaj wieńca. Na miejscu kwiatów ma ten wieniec ostre, czerniawe twory, które w średniowieczu uchodziły za „języki żmij". Przypisywano im zdolność do wskazywania, czy w winie lub potrawach znajduje się trucizna... Wierzono mianowicie, że jeśli dotknąć takim „językiem żmiji" pokarmu, zawierającego jad, wówczas ten dziwaczny „odczynnik" zacznie się odbarwiać lub też pokrywać kropelkami rosy...

Na dworach 14-go i 15-go stulecia, kiedy wszyscy drżeli z obawy przed otruciem, „języki żmij" i inne czarodziejskie środki w tym rodzaju miały częste zastosowanie. Dotykano niemi w obecności króla potraw i napojów, które miały mu być podane.

Dzisiaj wiemy, że „języki żmij" są poprostu zębami rekina. Wówczas — przy bardzo znikomej wiedzy z zakresu zoologji — ludzie nie mogli dojść, jakie jest ich właściwe pochodzenie. Legendy o ich przedziwnej wrażliwości na jady, były, rzecz prosta wytworem z krainy baśni.

Muzeum posiada specjalny dział odnoszący się do magji. Ponieważ jednak przedmioty z tego zakresu nie posiadały przeważnie wartości artystycznej, przeto nie wystawiono ich na widok publiczny. Natomiast wśród dostępnych każdemu eksponatów znajdujemy t. zw. „djablika w krysztale". Kamień ten podobny jest do przydymionego topazu. Wewnątrz widnieje coś w rodzaju maleńkiej ludzkiej sylwetki. Zachował się z roku 1720 opis skarbca królewskiego, w którym czytamy taki opis tego kamienia: „Spiritus familiaris w krysztale, który to duch wygnany został z opętańca i skazany na przebywanie w onym domu kryształowym aż do dnia sądu ostatecznego. Chyba żeby go jaka niedbała ręka wypuściła, przed czem Panie Boże zachowaj". Rzecz prosta, że w tym nad wyraz oryginalnym kamieniu niema żadnego ducha, tylko splot włókien roślinnych czy zwierzęcych, który rzeczywiście łudząco przypomina ludzką sylwetkę.

Dalej w jednej z witryn można oglądać czarny, owalnie szlifowany kamień, na którym z jednej strony widnieje portret pięknej damy z 16-go stulecia, z drugiej zaś złoty skropjon. Wokół kamienia wyryto włoski napis, który w tłumaczeniu brzmi: „Mocą niebieską masz ranić i goić".

Takie kamienie kładziono wówczas na miejsce, zranione przez skorpjona i czekano na cudowne uleczenie.

Zresztą w wioskach włoskich dotychczas bardzo rozpowszechniony jest sposób kładzenia schwytanych skorpjonów w oliwę. W razie zranienia przez skorpjona na ranę przykłada się tę oliwę. Tak samo postępowali mieszkańcy Rusi z tarantulami: schwytanego olbrzymiego pająka wkładano natychmiast do oliwy. Oliwa ta była jakoby niezawodnym środkiem gojącym na ranki, powstałe nasku tek ukłucia tych jadowitych stworzeń.

Przez długie lata za bezcenny środek leczniczy uważano kamienie, tworzące się we wnętrznościach kóz górskich. Wedle mniemania średniowiecznych aptekarzy przy pomocy takiego kamienia można było uleczyć niemal wszystkie dolegliwości. Mistrzowie - rzeźbiarze oprawiali je w złoto i drogocenne kamienie i czynili z nich piękne medaljony dla dam. Większe natomiast opracowywano w kształcie kielichów. Wierzono bowiem, że taki kielich posiada właściwość natychmiastowego wchłaniania w siebie jadu, tak, że człowiek pijący zeń wino mógł być przekonany, że nawet najbardziej jadowity napój nie może mu w tych okolicznościach zaszkodzić.

Jak powstała Addis-Abeba

stolica negusa abisyńskiego?

Niewielu Europejczyków zna historję powstania Addis Abeby, która obecnie wzbudziła powszechne zainteresowanie.

Pod panowaniem wielkiego Menelika odkryto w obecnej stolicy Etjopji, na której miejscu przed 50 laty była pustynia — kilka źródeł mineralnych. Menelik zainteresował się bardzo temi źródłami i zabrał kiedyś królową, aby jej pokazać te piękne źródła.

Królową zachwycił piękny widok tryskającej na dość znaczną wysokość fontanny naturalnej — i uprosiła negusa, aby polecił wybudować w tem miejscu letnią rezydencję.

Monarcha wypełnił to życzenie — i żona jego spędzała odtąd znaczną część roku w tej pięknej rezydencji. Później, z czasem, królowa tak się przywiązała do tej miejscowości, że chciała w niej pozostać na stałe. Wybudowano więc zamiast niewielkiej willi — pałac królewski, a wkoło niego skupiły się domy dworzan. Wszyscy, ci, którzy zajmowali jakieś wybitniejsze stanowiska skupiali się wokoło władczyni.

Niewiele lat upłynęło, a w sercu pustyni powstało duże ludne miasto. Ze wszystkich stron ściągali do niego handlarze i stolica z dnia na dzień rozrastała się, niemal, że z szybkością miast nowego świata.

Do czego służy kwas solny?

Do polowania na lamparty

Gdy nauczyciel z okolic Süd-Fountain zapytał ucznia, do czego służy kwas solny, usłyszał zaraz odpowiedź, że do polowania na lamparty. Odpowiedź ta była tylko dowodem, jak sławnym stał się w tej okolicy dziwaczny wypadek, o którym poniżej opowiemy.

Wokół Fountain nie mówiono od szeregu dni o niczem innem, jak tylko o krwiożerczym lamparcie, który krąży wokół miasta, porywa barany i zabija krowy. Toteż Jeanne Treadle, która wskutek nieobecności męża - dróżnika musiała dawać sygnały pociągom, przeżegnała się, zanim wyszła do ostatniego wieczornego kurjera. Rzeczywiście, zaledwie pociąg odszedł i kobieta spojrzała na podnoszący się zwolna szlaban, gdy dojrzała błyszczące ślepia potwora.

Co robić? Kobieta przypomniała sobie w tej chwili błyskawicznie, że tuż w kieszeni jej płaszcza sterczy spora butelka z kwasem solnym, kupionym do napełniania bateryj. Otworzyła ostrożnie butelkę, zanim zwierzę rozglądało się i szykowało do skoku, pewne, że ofiara i tak nie ucieknie — i wylała na głowę drapieżnika zdradliwy płyn.

Cios był celny. Oszołomione i oślepione zwierzę tarzało się po ziemi, ale Jeanne Treadle teraz dopiero ogarnęła paniczna trwoga. Bała się ruszyć z miejsca, przypuszczając, że lampart po szmerze pozna, w którem miejscu się znajduje i wywrze na niej straszną zemstę.

Dopiero gdy w jakiś czas później przejeżdżała przypadkowo drezyna służbowa — jadący ludzie, po przybyciu na miejsce, zabili rannego lamparta a Jeanne Treadle powróciła do domu.

KLEKSY

Anegdoty

SZCZĘŚCIE

Pani X., mająca niezbyt zaradnego syna, sama wybrała mu narzeczoną. Narzeczona była niezwykle okazałej tuszy...

Ujrzawszy ją, młodzieniec rzucił się matce na szyję, wołając:

— Mamo! To wszystko dla mnie?!

W DZIEDZINIE PRZYRODY

W Gazecie Pikutkowskiej czytamy: „W słonecznych ogrodach Italji udało się pewnemu ogrodnikowi otrzymać ze skrzyżowania grapefruit'ów z tamaryszkiem (!) nowy owoc — granat. Wynalazkiem zainteresował się Mussolini. Mówią już o hodowli granatów na wielką skalę. Ale co poczną biedni pracownicy zakładów amunicyjnych?"

NA POLOWANIU

Znany komedjopisarz pan K. wybrał się ze znajomym na polowanie na kuropatwy. Tuż nad ich głowami zakołysała się wolno kuropatwa.

— Strzelaj prędko! — mówi znajomy.

— Nie chcę, za wolno fruwa — odpowiada pan K.

— To tembardziej; nie chybisz.

— Ale ta kuropatwa tak wolno fruwa, że boję się czegoś

— Mianowicie czego?

— Może jest nieświeża?...

POETA

Poeta S. napisał raz do poety D. „Mój kochany, idę dziś wieczór do państwa X. Jeżeli masz garnitur, to mi pożycz".

A poeta D. odpisał:

„Z przyjemnością. Lecz przyślij mi swoje spodnie, żebym ci mógł ten garnitur przynieść".

MINISTER I BUTELKA

Przed paroma tygodniami odbywała się uroczystość spuszczenia na wodę nowego parowca transatlantyckiego. Specjalnie przybyły minister X. miał dokonać aktu chrztu okrętu.

W tym celu burmistrz wręczył mu butelkę szampana, którą, według zwyczaju minister miał rozbić o tył okrętu. Uderzył raz — bez skutku, drugi raz — butelka znowu pozostała nienaruszona. Wreszcie po trzeciem uderzeniu zniecierpliwiony minister zwraca się do burmistrza:

— Tej butelki używa się zapewne stale podczas chrzcin okrętów?

WYJAŚNIENIE

Nowy dowódca przemawia do szwadronu:

— Jak w każdej rodzinie jest ojciec i matka, tak tu ja jestem matką, a pan wachmistrz jest ojcem. Macie nas słuchać! Zrozumiano? Panie wachmistrzu, proszę objaśnić chłopcom naukę!

— Pan porucznik powiada, że sam jest niby dla świadronu jak matka, a ja jak ojciec. Zrozumieliście psia wasza mać?!

ROLA

Młoda, podrzędna aktorka operetkowa prosiła kiedyś znanego autora pana M., aby przyszedł do teatru zobaczyć ją na scenie i powiedział co o niej sądzi. Pan M. przyszedł, zobaczył, wyszedł. Przed teatrem czekała blada i drżąca aktorka.

— No i co, proszę pana? Jak się panu w tej roli podobałam?

— Wie pani — powiedział pan M. — muszę być szczery. Miałem pecha! Kiedy pani weszła na scenę, kichnąłem akurat i już z roli pani nic nie słyszałem.

ZEMSTA

Pan Szymon Kalmyker wchodzi w południe do sypialnego pokoju i zastaje swoją małżonkę w objęciach pomocnika buchaltera

— Szpinaksbaum! — ryczy szef — ty z moją żoną!?

Po tych słowach szybko zbiega na dół do kantoru i mówi do kasjera:

— Wypłać pan zaraz pensję Spinaksbaumowi, żebym go więcej nie widział.

— Za ile mu wypłacić?

— Za trzy miesiące zgóry.

— To znaczy 600 złotych.

— Nie. 590.

— A co mu powiedzieć?

— On już będzie wiedział, za co mu potrącam

Jur.

Ziemia

nie jest spłaszczona

Prof. Vening Meinesz, który powrócił z podróży dookoła świata, dokonanej w holenderskiej łodzi podwodnej, przebywając ogółem 90,000 mil, oświadczył, iż przeprowadzone przezeń badania obalają hipotezę, jakoby kula ziemska była spłaszczona nietylko na biegunach, ale i na równiku. Profesor Meinesz twierdzi, iż ziemia spłaszczona jest tylko na biegunach.

HUMOR

ZNA GO

Olek wrócił znowu po dwunastej do domu.

— Wiesz, kochanie — mówi do żony — gdzie byłem?

— Wiem, ale pomimo to możesz śmiało opowiedzieć swoją bajeczkę. (Le Rire).

FRANCIS DE CROISSET 30

DAMA z MALAKKI

POWIEŚĆ

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD M. WAŃKOWICZOWEJ.

— Nie lubi jadać w publicznych lokalach — odpowiedziała zażenowana Audrey.

Wówczas oba małżeństwa zaprosiły Carterów do swoich mieszkań, ale Herbert wyszedł z tych obiadów szalenie rozjątrzony. Nie dlatego, żeby wille ich były specjalnie zbytkownie urządzone, albo żeby się tam jadało lepiej, niż u niego: Audrey prowadziła staranną kuchnię i bardzo skromnemi środkami urządziła ślicznie ich domek.

Herbert irytował się nie na kobiety, lecz na mężczyzn, im brał za złe wytworną niedbałość słów i ruchów, ten zupełny brak skrępowania, którego zazdrościł im pocichu. Gniewało go u nich wszystko, nawet sposób ubierania się... Snoby!

Te właśnie przyczyny, które odpychały Herberta od obu małżeństw, przyciągały Audrey. Odnajdywała w ich towarzystwie atmosferę wykwintu, swobody, właściwej ludziom dobrze wychowanym, której zaznała niegdyś w domu rodziców i która była odpowiednim dla niej klimatem psychicznym. Z Herbertem czuła się zawsze, jak na wygnaniu. Szczególniej w towarzystwie Wilfordów, których dla wielu przyczyn wolała od Trowere-Smithów. Czuła się dziwnie pokrzepioną, sharmonizowaną z nimi.

Herbert bezustannie raził ją różnemi drobiazgami, jakąś uwagą, ruchem, czasem nawet milczeniem. Erik, o którym wspomnienie nie dawało jej spokoju, często nie zgadzał się z nią, ale nigdy jej nie raził.

— To nie poglądy rozdzielają nas, to coś innego, coś mniej i bardziej ważnego. I nie chodzi tu tylko o różnicę środowiska.

Krystyna Turpin nie pochodziła z lepszej rodziny, niż Herbert i jej sposób bycia, często afektowany, wywoływał uśmiech Audrey. Nigdy jednak, ani w jej sklepie, ani w dziwnie brzydkim saloniku, Audrey nie czuła się skrępowana. Nigdy żaden ruch, żadna wymówka Krystyny nie uraziły jej, podczas gdy w towarzystwie tych dwóch wielkich pań: lady Lyndstone i lady Brandmore, cierpiała prawdziwe męki.

— Nie, to nietylko różnica wychowania — myślała Audrey — to, niestety, jest coś wiele głębszego i nazywa się wulgarnością serca.

Pomimo przyjemności, jaką było dla Audrey widywanie przyjaciół, nie przyjmowała już teraz zaproszeń.

— Wolę jadać z tym biednym Herbertem — mówiła wesoło. — To prawdziwy niedźwiedź, nie gniewajcie się na niego. Szalenie pracuje. Ja też mam swoją pracę, spóźniam się z artykułami. Zapraszajcie mnie na podwieczorek albo odwiedzajcie mnie popołudniu, ale ani na obiady, ani na kolacje nie mogę przyjeżdżać.

— Wydaje mi się, że coraz rzadziej widujesz tych bumblerów — zauważył po niejakim czasie Herbert.

Audrey w milczeniu wzruszyła ramionami. Jak mógł nie rozumieć, że niepodobieństwem było korzystać z cudzych uprzejmości, jeśli nie miało się zamiaru czemś się odpłacić. Mogła oczywiście bywać bez niego od czasu do czasu, ale każda rozrywka była dla niej albo źródłem wydatków, albo drobnem upokorzeniem: bilet do kina, wejście do luna-parku.

Nie miała też odpowiednich sukien. Herbert mówił z nią o pieniądzach ściśle tylko w dziedzinie potrzeb domowych. Zapamiętała sobie to, co mu kiedyś powiedziała, że będzie zarabiać na osobiste wydatki. Nie posiadała już pieniędzy, materjał do artykułów wyczerpał się. — Gdybyż miała sposobność zwiedzania okolicy! Bezustanku trzeba było uważać na najdrobniejsze wydatki.

— Robię się skąpa

Za żadne skarby świata nie poprosiłaby Herberta o pomoc, przez usta by jej to nie przeszło. Miała do niego żal, że nie domyślał się niczego.

— Co za marne życie! Czasami żałuję Calais.

Pewnego wieczora u Mac Lenów siedziała przy stole koło Reggie Westwooda, dyrektora „Rahajang Daily News" i starała się być miłą dla niego. Pod koniec obiadu zaproponowała mu, że będzie regularnie przysyłała artykuły do jego pisma.

— Pasjonowałabym się do tego! To tak przyjemnie dla kobiety móc zarobić trochę pieniędzy! — mówiła rozbawionym, światowym tonem, ale serce jej biło w oczekiwaniu odpowiedzi, która była dla niej wyrokiem: nie miała już nawet za co kupić sobie bielizny!

Reggie Westwood popatrzał na piękną, uśmiechniętą twarz i zawahał się. Wiedział, że doktór Carter jest w wielkich łaskach u lady Brandmore, ale bał się artykułów ludzi z towarzystwa.

— Czy pani już pisywała?

— Jestem korespondentką „Evening News". Niech pan patrzy — dodała, spiesznie wyjmując jakąś kartkę z woreczka. — Oto dowód.

Trzy tygodnie temu dostała od pana Freelingway'a oficjalny papier, a z nim drugi czek, z którego już nic nie zostało.

— To zupełnie co innego — mówił Westwood, — co za rodzaj artykułów ma pani zamiar pisywać?

— Nie wiem, może kronikę raz lub dwa razy na tydzień... Poprostu, żeby się jakoś zająć...

— I mieć na papierosy.

— Otóż to.

— No, więc interes ubity. Chodziłoby mi też o artykuły z dziedziny mody. Z tego będzie pani miała pewną korzyść: będą od pani brać w sklepach odpowiednio mniejsze ceny.

— Jestem uratowana — pomyślała.

Od rana zabrała się do pracy, szczęśliwa, jak nigdy, od czasu telegramu z Calais. Ale artykuł jakoś się nie kleił.

— Krystyna! Napiszę do Krystyny Turpin. W formie listu pójdzie łatwiej!

Skończyła list i odczytała go: — żył! Znalazła odpowiedni tytuł: „Liścik o modzie" i podpisała: Audrey. Dwa dni później artykuł ukazał się na pierwszej stronie pisma. Westwood osobiście wręczył jej czek na trzy funty.

(C. d. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 6 66 68 (redaktor naczelny), 6 66 68 (sekretarjat), 666 99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12 — 13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26. tel. 136
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA